

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 46 (314)

14 LISTOPADA 1997 R.

CENA 1,20 ZŁ

Stal mistrzem jesieni!



Ponad półtora tysiąca kibiców owacją na stojąco dziękowało piłkarzom Stali za zwycięstwo w ostatnim meczu rundy jesiennej sezonu 1997/98. Stalowcy pokonali 2-1 Polonię Przemyśl, po raz pierwszy w historii klubu zapewniając sobie pozycję lidera na półmetku rozgrywek III Ligi Małopolskiej. W tym niezwykle emocjonującym pojedynku bramki dla naszego zespołu zdobyli Jacek Zięba i Janusz Sieradzki. Niestety, polską tradycją stało się już, że największą nawet sportową radość potrafią zepsuć pseudokibice. Pseudokibice... Nie wiedzieć czemu mianem tym określa się zwykłych chuliganów. *Obszerna relacja z meczu z Polonią na str.12.* (b)

Yank Shippers w Radomiu

Wyśpiewali Shanties

Zespół szantowy Yank Shippers zdobył Grand Prix XVII Radomskich Spotkań Piosenki Żeglarskiej „Rafa '97”.

Sanoczanie zaprezentowali trzy utwory: w interpretacji szanty tradycyjnej – „Alabama John Cherokee”, w kategorii szanty współczesnej – „Stary Bryk”, oraz kompozycję własną „Dzień za dniem”. Konkurencja była duża, w imprezie zaprezentowało się 24 wykonawców. Oprócz tradycyjnych nagród rzeczowych (m.in. gitara klasyczna) Yank Shippers otrzymali zaproszenie na największy w Polsce festiwal muzyki żeglarskiej, krakowski „Shanties '97” oraz poprzedzające go tygodniowe warsztaty, których koszt pokryje Prezydent Miasta Radomia. Warsztaty odbędą się początkiem lutego, festiwal kilka tygodni później. (bart)

UWAGA!! OTWARCIE SOBOTA 15.11.1997 r.

SALON - „RADIOMAN”

NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU
 – RADIA SAMOCHODOWE
 – GŁOŚNIKI
 – ANTENY

UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)
 Dla klientów przewidziane upominki

Niecodzienną pobudkę zgotowano jednemu z mieszkańców budynku jednorodzinnego na ul. Staffa. Dziewiątego listopada około godz. 2.15 obudził go dziwny huk. Na zewnątrz okazało się, że zaparkowany pod budynkiem fiat 126p ma wybitą tylną szybę

KINESKOP ZAMIAST ŁOMU

i wgnieciony dach, zainstalowany na ścianie talerz anteny satelitarnej jest uszkodzony, a stojąca w ogrodzie ławka – zdewastowana. Obok samochodu mężczyzna odnalazł leżący na ziemi kineskop telewizora, który prawdopodobnie stał się narzędziem dokonanych zniszczeń. Sprawcy, który się nim posłużył, na razie nie ustalono.

89,50 FM
Radio IESZCZADY
 AGENCJA REKLAMY
 Sanok, ul. Chopina 10
 tel. 463-67-89

PRODUCENT
Okno-Res
 Sanok,
 Hala Targowa I p.
 tel./fax (013) 463-66-63 w.341

Okna zamówione w listopadzie montujemy o 30% taniej!

A to Polska właśnie...

Kilka tysięcy sanoczian wzięło udział w tegorocznych obchodach Narodowego Święta Niepodległości. Tradycyjnie już miały one bardzo uroczystą oprawę, a części oficjalnej towarzyszyły liczne imprezy dodatkowe.

W poniedziałkowe popołudnie, pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki, jak co roku spotkali się na okolicznościowym capstrzyku harcerze ze Związku Harcerstwa Polskiego. Po krótkim przypomnieniu genezy Święta Niepodległości przez Sławomira Mańko, drużynowego 10 DH im. Tadeusza Kościuszki działającej przy SP-3, kilkusobowa grupa harcerzy złożyła uroczyste przyrzeczenie harcerskie. Nie zabrakło też kwiatów i części artystycznej, na którą złożyły się fragmenty okolicznościowej poezji oraz Marsz Pierwszej Brygady. (dok. na str. 6.)



Moment uroczystego ślubowania młodych harcerzy

Halny pohulał

Ubiegły weekend okazał się bardzo pracowity dla brygad remontowych Rejonu Energetycznego w Sanoku. Halny, jaki od czwartku wiał w naszym regionie, spowodował sporo uszkodzeń linii energetycznych wysokiego i niskiego napięcia. Aktualnie trwa obliczanie szkód poczynionych przez wiatr.

Najpoważniejsze uszkodzenie odnotowano na linii WN o mocy 110 kW łączącej Sanok z Ustrzykami Dolnymi, mającej również odgańlenie zasilające Zaslów. Potężna jodła, która w wyniku wichury spadła na przewody w Zahutniu, spowodowała poważne ograniczenie dostaw energii elektrycznej. Po kilkunastogodzinnej przerwie prąd popłynął znowu o 10.00 rano w piątek.

Do podobnego wypadku doszło w Porażu, gdzie spadająca sosna uszkodziła linię przesyłową na trasie Sanok – Myczkowce. Zniszczeniu uległy trzy izolatory oraz 30 m przewodu, który został rozmiętłony. Przewrócone drzewa były również przyczyną uszkodzeń na trasie Trepcza – Mrzygłód (w Lisznej), Smolnik – Ustrzyki Górne (znisz-

czono trzy izolatory), Lesko – Ustrzyki Dolne (uszkodzony izolator w Jankowcach), Komańcza – Moszczaniec (w Darowie zniszczone cztery izolatory wiszące). W Niebocku znajdującym się na linii Brzozów – Trepcza wiatr zerwał przewód o mocy 15 kW. Do podobnych przypadków doszło także w Zagórz i podkrośnieńskim Krościenku.

– Nie było na szczęście dużych uszkodzeń w postaci złamanych słupów. Obliczamy w tej chwili poniesione straty. W kilku przypadkach przekroczą one 450 złotych, w pozostałych będą nieco mniejsze. Pokryje nam je PZU, w którym jesteśmy ubezpieczeni – stwierdził Franciszek Smorul, kierownik Rejonowej Dyspozycji Mocy w Sanoku. //

KOMPUTERY
OPROGRAMOWANIE
KASY FISKALNE
KSEROKOPIARKI
AKCESORIA
SZKOLENIA
SERWIS

CENA BEZ VAT	KOMPUTER	CENA BEZ VAT	MONITOR	CENA BEZ VAT	MODEL KOMPUTERA	SYSTEM OPERACYJNY	PAMIĘĆ EDO	PAMIĘĆ RAM	PAMIĘĆ GRAFIKI	CD-ROM	KARTA MUZ.
909.-	AMD 5x86 K5-100	543.-	14" analog.	1349.-	ADAX Alfa 150 DOS	MS DOS	8 MB	1 MB	-	-	-
1039.-	AMD 5x86 K5-133	799.-	15" cyfrowy	1435.-	ADAX Alfa 166 DOS	MS DOS	8 MB	1 MB	-	-	-
1138.-	AMD 5x86 K5-166	1674.-	17" cyfrowy	2635.-	ADAX Bravo 166	Win. 95	16 MB	1 MB	16x	+	+
1239.-	AMD K6-166			3319.-	ADAX Bravo MMX 166 HDD 1.2 GB	Win. 95	16 MB	2 MB	16x	+	+
1499.-	AMD K6-200			4075.-	ADAX Bravo MMX 200 HDD 2.1 GB	Win. 95	16 MB	2 MB	16x	+	+
989.-	IBM/CYRIX 6x86-166+	459.-	1.2 GB	2039.-	ADAX Bravo Internet 233 modem	Win. 95	16 MB	2 MB	16x	+	+
1029.-	IBM/CYRIX 6x86-200+	539.-	2.1 GB	3819.-	ADAX Delta 150 DOS	MS DOS	16 MB	1 MB	16x	-	-
1209.-	INTEL Pentium 166	666.-	2.5 GB	2219.-	ADAX Delta 150	Win. 95	16 MB	1 MB	16x	-	-
1519.-	INTEL Pentium 200	761.-	3.2 GB	2329.-	ADAX Delta 166	Win. 95	16 MB	1 MB	16x	-	-
1309.-	INTEL Pentium 166 MMX	1324.-	6.4 GB	5319.-	ADAX Delta 200	Win. 95	16 MB	1 MB	24x	-	-
1539.-	INTEL Pentium 200 MMX	218.-	8x	5329.-	ADAX Delta 233	Win. 95	16 MB	2 MB	24x	-	-
2160.-	INTEL Pentium 233 MMX	259.-	16x	5534.-	ADAX Delta 233 Pentium II	Win. 95	32 MB	2 MB	16x	-	-
				5019.-	ADAX Omega 200 PRO	Win. NT	32 MB	2 MB	16x	-	-
				5329.-	ADAX Omega 200 PRO NT	Win. NT	32 MB	4 MB	24x	+	+
				5845.-	ADAX Omega Pentium II 233 NT	Win. NT	32 MB	4 MB	24x	+	+
				6775.-	ADAX Omega Pentium II 266 NT	Win. NT	32 MB	4 MB	24x	+	+

38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wik. 6
 38-400 Krosno, ul. Lwowska 2
 38-600 Lesko, Rynek 1

tel./fax (013) 4630080
 SERWIS (013) 4637387
 tel./fax (013) 4327196
 tel./fax (013) 4698844

2 lata + 1 gwarancji
 24 godz. 80°C
 BurnUp test

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 14.11 Emilia, Rogera, Serafina i Wawrzyńca
- 15.11 Alberta, Dymitra, Leopolda i Marii
- 16.11 Agnieszki, Małgorzaty, Edmunda i Gertrudy
- 17.11 Elżbiety, Grzegorza, Salomei i Zdzisława
- 18.11 Agnieszki, Anieli, Klaudyny i Romana
- 19.11 Elżbiety, Maksymilliana, Faustyna i Seweryna
- 20.11 Anatola, Feliksy, Oktawiusza i Sędzimira

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 16.11 *Gdy deszcz na Gertrudę, zima zetnie grudę*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 14.11 *Dzień Seniora*
- 16.11 *Międzynarodowy Dzień Tolerancji*
- 17.11 *Międzynarodowy Dzień Studenta*
- 20.11 *Dzień Uprzemysłowienia Afryki*

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2
Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00
Wypożyczalnia dla dzieci: 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00 sob. – nieczynne
Czytelnia: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.
od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00
Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 463-16-72
Czynne codziennie 8.00-18.00.
Ceny biletów: normalne 2,50 zł, ulgowe 1,50 zł

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

17 listopada-19 grudnia (pn.-pt.) Wystawa malarstwa Niny Rostkowskiej.

Od 27 listopada (w trzy kolejne czwartki) Turniej szachowy dla dzieci i młodzieży do lat 16.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Młodzieżowy Dom Kultury

Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Kino „Pokój”

ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

14-16 października, godz. 18.00, 20.00 „Rzykanci”

18-23 października, godz. 20.00 „Władza absolutna”

ZAGÓRZ

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Sygnaly Czytelników

300 mil do ...kasy

Jeden z Czytelników zadzwonił do nas w drażniącej go sprawie:
– Jestem inwalidą. W Urzędzie Miasta załatwiałem już kilka spraw i za każdym razem potrzebowałem znaczków opłaty skarbowej. Problem polega na tym, że w kasie na parterze nie można ich nabyć. Można to zrobić w kasie na trzecim piętrze, a chodzenie po schodach przy moim stanie zdrowia jest bardzo uciążliwe. Czy nie można by było coś z tym zrobić!

O wyjaśnienie poprosiliśmy Urząd Miasta. Okazało się, że na trzecim i czwartym piętrze znajdują się pomieszczenia Urzędu Rejonowego i tam też jest jego kasa. Urząd Miasta ma swoją kasę na parterze i drugim piętrze. Kupno znaczków skarbowych odbywa się w zależności od tego, gdzie załatwiamy sprawę. Problemy tego rodzaju wynikają więc z niewiedzy interesantów.

(sugar)

Zatopiony w śmieciach

Kolejny raz przyjęliśmy skargę dotyczącą stanu czystości. Tym razem sprawa dotyczy przystanku w Nagórzanach:

– Już od dłuższego czasu czekam, aby ktoś wreszcie zauważył, że przystanek autobusowy powoli zamienia się w wysypisko śmieci. Można tam znaleźć dosłownie wszystko: od starych biletów, niedopalków papierosów, opakowań po słodyczach, aż po puszki z piwa, czy butelki z wina i wódki. Jest wprawdzie kosz na odpady, ale trudno go dostrzec spod zwałów śmieci. Pomimo dobrej woli trudno więc z niego skorzystać nie zaśmiecając jeszcze bardziej otoczenia.

Na przystanku nie ma również okien, co nie znaczy, że pominięto je w trakcie budowy. Już dawno zostały wybite przez imprezujących tam miejscowych pijaczków. Oczywiście nikomu nie przyszło do głowy, żeby je wstawić. Albo nie wyznaczono dotąd nikogo do sprzątnięcia, albo osoba ta zamiełkuje swoje obowiązki. Co na to Rada Solecka?

Trudno nie przyznać racji Czytelnicze – z pewnością każdego drażnią brudne przystanki. Warto również pamiętać, że nie tam czysto gdzie sprzątają, ale tam, gdzie nie śmieją.

(amic)

MBP wystawia

Odwiedzający progi Miejskiej Biblioteki Publicznej, jeszcze do końca grudnia mają okazję przyjrzeć się wystawie, przygotowanej i eksponowanej w hallu placówki z okazji niedawno obchodzonego jubileuszu 50-lecia Biblioteki. Agnieszka Górnisiewicz, autorka wystawy, zgromadziła tu ponad sto fotogramów ilustrujących dzieje biblioteki, ekslibrisy, dokumenty, książki i wyinki prasowe.

Ekspozycja rozmieszczona na trzech kondygnacjach gmachu, składa się z tyluż działów. Dokumenty na parterze informują o początkach działalności placówki i ciekawszych wydarzeniach w jej dziejach. Wystawę otwiera księga pamiątkowa założona przez pierwszą kierowniczkę Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku **Zofię Walciszewską** w rok po uruchomieniu placówki, upamiętniająca wydarzenia do roku 1968. Jest tu też rękopis życiorysu Z. Walciszewskiej, urodzonej w 1903 roku w Samborze. Wiele fotografii ilustruje organizowane tu prelekcje, spotkania i wystawy, poświęcone m.in. Karolowi Pollakowi, Marii Czerkawskiej, Grzegorzowi z Sanoka. Artykuł o bibliotece pióra **Zofii Wanielisty**, przypomina tę wieloletnią, zasłużoną bibliotekarkę. Tutaj też jest maszynopis obszernej pracy magisterskiej **Stanisławy Florek** o działalności biblioteki w latach 1946-1990. Przypomniano również tytaniczną pracę **Władysława Harajdy**, dyrektora placówki w latach 1977-1992, który prowadził remont willi przedwojennego architekta Szomka, adaptując obiekt dla potrzeb biblioteki. Autorka jednego z artykułów pisze: „O tu, od strony ulicy posadzę różę – zauważa Harajda”. Różę posadził, ale wciąż otoczenie biblioteki wymaga starań, które spadają na obecnego dyrektora **Leszka Puchałę**. Ponowne zasadzenie róż, a nawet postawienie projektowanego pierwotnie pawilonu-czytelnia w parku koło Grzegorza będzie możliwe przy życzliwości Rady Miasta – zauważa dyrektor. O ogromie zasług jego poprzednika mogą świadczyć fotografie – te z drugiego piętra ekspozycji – zaświadczaające stan willi przed, w trakcie i po remoncie, a także dzieło wzniesienia pomnika Grzegorza z Sanoka przed gmachem biblioteki i nadania placówce imienia pierwszego polskiego humanisty. Choć wystawa pozbawiona jest blasku i przepychu, bo taka jest natura żmudnej i skromnej pracy bibliotekarzy, jej niezaprzeczalna wartość tkwi w istocie bibliotekarskiej służby, w Sanoku pełnionej przez ostatnie pół wieku niewątpliwie rzetelnie.

(mt)

ACH, TA PRZYRODA...



Ten swego rodzaju ul wisiał na jednym z drzew w miejscowości Płonka k. Karlikowa. Fakt miał miejsce w połowie października, jeszcze przed pierwszymi przymrozkami i zapewne pszczoły czekałaby śmierć z zimna gdyby nie pomoc pana **Ryszarda Reja**, który gniazdo wraz z jego mieszkańcami ściągnął i umieścił w swojej pasiece.

W czasach kiedy środowisko naturalne traktowane jest przez ludzi jako materiał, który można przetworzyć i sprzedać, cieszy fakt, że są ludzie potrafiący zadbać o dobro przyrody.

Zachęcamy Czytelników do nadsyłania zdjęć, na których uwieczniono ciekawe zjawiska przyrodnicze. Najciekawsze fotografie zostaną opublikowane na łamach „TS”.

Jakub Górski

Mickiewicz 200

W grudniu roku przyszłego minie dwusetna rocznica urodzin Adama Mickiewicza. Pragnąc wnieść swój wkład w planowane w kraju i za granicą obchody mickiewiczowskiego święta, Korporacja Literacka wystąpiła do Rady Miasta Sanoka z wnioskiem o udział miasta w obchodach jubileuszu Wieszcza – z nawiązaniem do podobnych uroczystości przed stu laty – kiedy to młodzież sanocka usypała na parkowej górze Kopiec Mickiewicza.

Można oczywiście dyskutować nad trafnością hasła, jeśli ktoś takie chciałby wnieść, „Mickiewicz wiecznie żywy”. Mickiewicz, jego myśl i geniusz są oczywiście wciąż żywe i ważne dla nas i pozostań takimi, o ile sami nie złożymy Wieszcza w mauzoleum ignorancji i śmiertelnego grzechu zaniechania. Wszelkie bowiem wartości wymagają pielęgnowania, praktyki, stosowania w codziennym życiu. Inną kwestią jest „dostosowanie” Mickiewicza do naszych czasów. Czy on, wiecznie żywy, każe nam dziś z posad bryłę świata...? Mamyż powstać przeciw... komuż to? Przeciw czemuż to? Dalibóg, Wieszcza wprost zmusza nas do ciągłego czuwania, do kierowania swoim życiem, ucieczki przed bezwolnością, inercją. A stąd, jakże blisko do „brania sprawy w swoje ręce” przecież (!). 26 listopada o godz. 17.00, w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się spotkanie z radnym **Zygmunt Żyłką**, przedstawicielem Korporacji Literackiej na forum Rady Miasta.

Zygmunt Żyłka, miłośnik twórczości i osoby Adama Mickiewicza, kolekcjoner mickiewiczianów, opowiadać będzie o swojej pasji, zbiorach i podróżach literwskimi śladami polskiego Wieszcza. Spotkanie to poprzedzi cykl wykładów poświęconych Mickiewiczowi i jego wykładom paryskim, które wygłosi od grudnia tego do grudnia roku przyszłego **Dora Kacnelson**, doktor filologii słowiańskiej, znakomita znawczyni polskiej historii XIX wieku, badaczka dziejów katorgi nerczyńskiej.

Sz. Oreszewski

DYŻURY

W RADZIE MIASTA

465-28-06

17 listopada
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Mieczysław Kozimor
w godz. od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

20 listopada
dyżur pełni
radny
Adam Kołodziej
w godz. od 17⁰⁰ do 18⁰⁰

Młodzieżowa Rada

Miasta Sanoka

pełni dyżur w Urzędzie Miasta
w pok. nr 65 w każdy wtorek
w godz. 12.00-15.30

KRONIKA POLICYJNA

Szóstego listopada na ul. Sadowej włamano się do dwóch polonezów. W obydwu przypadkach zastosowano podobną metodę – pasówkę lub śrubokręt. Z pierwszego samochodu złodzieje skradli radioodtwarzacz, a z drugiego zestaw głośników z tylnej półki oraz pokrętła potencjometru i przednią obudowę radioodtwarzacza. W wyniku prowadzonych przez policję czynności jeszcze tej samej nocy udało się zatrzymać sprawców obydwu włamań. Okazali się nimi trzej mieszkańcy Sanoka – Maciej R., Michał S. i Daniel B. Ostatni z nich karany był już wcześniej za podobne przestępstwa. Cała trójka to młodzi ludzie w wieku około 20 lat. Prawdopodobnie mają na swoim koncie nieco więcej grzechów niż dwa okradzione tygodnie temu polonezy.

Radioodtwarzacz Safari o wartości 200 złotych stał się także łupem złodzieja, który 7 listopada włamał się do fiata 126p zaparkowanego na ul. Dembowskiego. Sprawca dostał się do środka po odgięciu zabezpieczenia trójkatnej szybki od strony pasażera.

Znów dał o sobie znać Andrzej Z. – namiętny amator przejażdżek cudzymi pojazdami, które po krótkotrwałym użyciu porzuca najczęściej w przydrożnych rowach. Tym razem z parkingu na ul. Sierakowskiego „pożyczył” sobie motocykl MZ 250. Jego właściciel miał jednak sporo szczęścia, zanim bowiem jedenoślad wyładował w rowie, kierujący nim po pijanemu Andrzej Z. został zatrzymany przez policyjny patrol. Zdarzenie miało miejsce 7 listopada około północy.

Ósmego listopada w godzinach przedpołudniowych doszło do wypadku na ul. Dmowskiego. Kierujący oplem astrą **Paweł P.** z Sanoka potrafił 91-letniego **Stefana W. Pieszego** – z ogólnymi obrażeniami ciała – przewieźć do szpitala.

Dziesiątego listopada o 12.55 doszło do kolejnego wypadku drogowego na ul. Krakowskiej. W pobliżu ul. Okulickiego, kierujący fiatem 126p, 62-letni **Ryszard Ch.** z Sanoka, potrafił na przejściu dla pieszych 35-letnią **Renatę B.**, mieszkankę Długiego. Kobieta ze złamaniem kości podudzia i ogólnymi potłuczeniami odwieziona do szpitala. Kierowca był trzeźwy.

Tego samego dnia około godz. 21.00 ujawniono wybicie szyby w pawilonie handlowym *As* należącym do PSS Spółem.

Smurfy atakują

Pisaliśmy niedawno o jednej z wielu wydawanych ostatnio książek na temat zjawiska zwanego „New Age”. Nie jest ono nowością, ale nadchodzący coraz szybszymi krokami wiek XXI i trzecie tysiąclecie, wraz z którym Ziemia znajdzie się w nowym znaku Zodiaku rozpoczynając tym samym „Ere Wodnika” sprawia, iż nasilają się głosy wokół idei zapoczątkowanej jeszcze w 1937 roku przez Paula Le Coura książką „Era Wodnika”. Rozwijała się ona szczególnie intensywnie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wraz z ruchem hippisowskim i muzyką rockową. Podczas kiedy jedni zastanawiają się nad przyszłością i skutkami Nowej Ery, często szukając w niej dobroczynnych wpływów gwiazd na ich dalsze życie i nierzadko odwołując się do okultyzmu, horoskopów, talizmanów, kabały, inni wprost przeciwnie przed wszelkiej maści szarlatanerią bronią się słowami Biblii.

Wspomniany artykuł przytacza słowa autora wydanej przez katolickie Wydawnictwo „Znak” książki **Bartłomieja Dobroczyńskiego** sugerujące, iż „Całe to zjawisko wydaje się na tyle poważne, że jego poznanie oraz dogłębne zrozumienie staje się nakazem chwili”. W tym samym czasie Ewangelicka Wspólnota Zielonoświątkowców w Sanoku zorganizowała trzydniowy cykl wykładów pod nazwą „Nadchodzący nowy wiek” na temat rozmnażających się sekt. Właśnie pierwszym z wystąpień, przybyły z Cieszyna **Jan Guńka**, poświęcił ruchowi „New Age”, nie popierając go, a wprost przeciwnie, bez cienia wątpliwości potępiając wszelkie przejawy „njujedźizmu” i nazywając go „atakami sił ciemności”. W odróżnieniu

od wielu rewolucji tego stulecia, rewolucji, które pochłonęły miliony ofiar śmiertelnych, ta rewolucja jest bezkrwawa, a jego istota polega na działaniu dążącego do zmiany sposobu myślenia swej ofiary. Muzyka jest jednym z fundamentalnych elementów oddziaływania „sił ciemności” na człowieka, tym bardziej, iż skłaniają się ku niej szczególnie ludzie młodzi. Kiedy „Beatles” przebywali w Indiach, **George Harrison** ułożył hymn na cześć boga Kriszny. Perfidia sług szatana polega tu na tym, że nieświadomi niczego słuchacze powtarzają wezwanie „My sweet Lord” sądząc, iż chodzi tu o Boga biblijnego, a tymczasem z całym oddaniem służą bogu obcemu. Nieświadomość też powoduje, że ludzie nie mając rozeznania w lawinie publikacji ostatnich lat, często sięgają po książki z gruntu służące szatanowi.

Według Jana Guńki, to co jest istotą propagowanego hinduizmu, czyli podawanie się procesowi dochodzenia do jedności z Bogiem, dążenie do stanu boskości i poznanie dobra i zła, w Biblii jest najwyraźniej przedstawione jako upadek pierwszych ludzi dających się namówić węzowi na jabłko, po których jak mówił wąż „otworzą wam się oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło”. Właśnie o to idzie „njujedźizm”, by ludzie stali się jak Bóg. Służyć ma temu również dbałość o zdrowie cielesne, między innymi popularne ostatnio reiki, którego zwolennicy przejść muszą inicjację przez poddanie się mocom ciemności. Na wszystkie te zabiegi przeciwnicy New Age znajdują odpowiedź w Biblii, gdzie święty Paweł wzywa „umacniajcie się w Panu (...) Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście

mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi”. Czy to aby nie fałszywym prorokom, przed których wielkimi cudami przestrzegają trzej ewangeliści, nastawiamy dzisiaj ucha włączając telewizor, czy biorąc do ręki gazetę? Jak mówi Jan Guńka, nauczanie New Age’u ma kilka filarów. Według jednych trzy, albo dziesięć, według Guńki cztery. Wśród nich jest astrologia i horoskopy. Religie wschodu znajdują coraz więcej zwolenników, bo ich wyznawcy nie przeżywają stresów, a to wielu ludziom zachodu imponuje. To jest chyba rzeczywiście duży atut. Warto zauważyć, że właśnie w dniach omawianych tu wykładów, inna wspólnota chrześcijańska Kościół Adwentystów Dnia Siódmego rozpoczął w Sanoku pięciodniowy kurs „Jak pokonać stress?”, a pastor sanockiego zboru nota bene uczestniczył w wykładzie zielonoświątkowców.

Dlaczego w Indiach, kraju największych kontrastów, bogaczy i nędzarzy, nikt tym ostatnim nie wyraża współczucia, ani próbuje pomóc? Według przywódców ich religii patrzących z pogardą na żebraków, nędzarze w obecnym wcieleniu muszą odpokutować swoje grzechy i wszelka pomoc, również pomoc misji chrześcijańskich, tylko im w tym przeszkadza. Wiara w reinkarnację jest coraz powszechniejsza. Znanymi **Lech Emfazy Stefański** prowadzi kursy dochodzenia do świadomości przedurodzinowej. **Tina Turner** w jednym z wywiadów wyznała, że jest wciele-

niem Nefretete, a dobre zdrowie zachowuje dzięki praktykom hinduizmu. Hindusi wierzą nawet w transmigrację, czyli odradzania się człowieka na przykład w żabię, albo przydrożnym kamieniu. Propagatorzy New Age jednak, na przykład wrażliwych Europejczyków, ograniczyli stadia wcieleń tylko do wyższego stopnia, oszczędzając ludziom żabiej skóry i losu zimnego głazu. Tina Turner i jej współobywatele, jako żywo pasują do opisu bezbożników izraelskich w Księdze Izajasza: „Pełno jest wśród nich wróżbitów Wschodu i czarowników jak u Filistynów, a z cudzoziemcami zawierają umowy. Ich ziemia jest pełna srebra i złota, tak że nie ma końca ich skarbowi. I pełna jest ich ziemia koni, tak że nie ma końca ich wozom wojennym. Ich ziemia jest pełna bożków, kłaniają się dziełu swoich rąk, temu, co uczyniły ich palce. I tak poniżył się człowiek, i spodłał rodzaj ludzki”. Poza tym, że dziś chodziłoby o konie mechaniczne, nic ująć nie dodać. Wiemy doskonale, ilu dziś ludzi pielgrzymuje do Ameryki, wysyła listy na loterie wizowe, tylko po to, by jeszcze trochę się w życiu poniżyć i choć odrobinę spodełć.

Podczas kiedy kuszenie bogactwem wydaje się być domeną Zachodu, Wschód tradycyjnie usiłuje podstępnie zawładnąć ludzką duszą. Nawet poprzez tak niewinne praktyki, jak joga, czy karate. Wprowadzenie do jogi zmusza nas do oddawania czci bogu Słońcu. Jan Guńka, kiedy był pastorem, spotkał się z przypadkiem młodego człowieka uprawiającego niegdyś karate, a dziś cierpiącego z powodu sumienia. Przed rozpoczęciem ćwiczeń, musiał bowiem oddać pokłon jednemu z bożków, co odczuwał jako bałwochwalstwo obrażające jego Boga.

Jan Guńka mówi, że wielu psychologów i socjologów zastanawia się, dlaczego ruch Nowej Ery, choć jeszcze nie jest religią, rozszerza się tak intensywnie. Powstałe w Gdańsku stowarzyszenie „Jezus Żyje” zajmuje się badaniem ruchu i ostrzeganiem przed jego przejawami, bowiem Duch Boży ostrzega ludzi, a oni mimo wszystko oddają się złym praktykom. To, co dziś odżywa w New Age’u, spisywali już na glinianych tabliczkach Sumerowie.

Ogromną rolę w propagowaniu New Age’u odgrywają oczywiście media, w tym książki i telewizja. Znanymi sprzed kilku lat bestseller „Życie po życiu”, jak i późniejszy „Życie po śmierci” rekomendowała niejaka pani **Ross**, czołowa spirytystka USA. „Rzeczy tajemne należą Bogu” Jan Guńka powołuje się na słowa Biblii, a wdzieranie się w jego tajemnice, to działanie szatana. Na czym polegają szatańskie metody „njujedźistów” pokazuje przykład pewnej studentki, czytującej niegdyś regularnie Pismo Święte. Pewnego razu poznała mężczyznę po czterdziestce. Pan ten zawsze zachowywał się wobec niej absolutnie correct. Rozmawiali o wegetarianizmie i o innych takich. Skutkiem swoistego prania mózgu u dziewczyny było zarzucenie lektury Biblii, choć o niej akurat nigdy nie padło choć słowo. A przecież właśnie Biblia była

ukrytym celem działania tajemnego guru.

Jeśli chcielibyśmy poszukać odpowiedzi na rodzące się tu samorzutnie pytania o miejsce centrum dowodzenia i nazwiska przywódców ruchu Nowej Ery, to najpierw musimy sięgnąć do historii. W 1875 roku w USA niejaka **Helena Pietrowna Bławacka**, spirytystka, założyła Towarzystwo, które później przeniosła z konieczności do Londynu. Tam, w pierwszym spotkaniu uczestniczył **Władysław Reymont**, który później napisał jakąś niepopularną książkę. Angażowanie ludzi powszechnie szanowanych w propagowanie ideologii nie tylko New Age’u, jest zjawiskiem powszechnie spotykanym. Zdobywający dziś popularność filozof **Rudolf Steiner** był sekretarzem Bławackiej, ale później występując z Towarzystwa, założył własne Towarzystwo Antropozofii, czyniąc człowieka centrum jego uwagi. Do „njujedźystów” zaliczyć też trzeba **Karla Gustawa Junga**, czy hollywoodzką gwiazdę filmu **Shirley McLaine**. **David Spandler**, jeden z dyrektorów powstałej w 1970 roku fundacji napisał, iż **Lucyfer** pracuje w każdym z nas. Kultową książką New Age jest dzieło **Marylin Fergusson** „Konspiracja Wodnika” wydane około dziesięć lat temu. W sumie, jednoosobowe kierownictwo ruchu nie istnieje. Pewna szkocka prywatna posiadłość uznawana jest dziś za Watykan New Age’u. Kilka organizacji prowadzi szkolenia propagowania ruchu, a ich przebieg musi pozostać w ścisłej tajemnicy. **Katarzyna Ledermann**, jedna z byłych guru Nowej Ery, która cierpiąc z powodu sumienia. Przed rozpoczęciem ćwiczeń, musiał bowiem oddać pokłon jednemu z bożków, co odczuwał jako bałwochwalstwo obrażające jego Boga.

Co o tym wszystkim sądzić? Czy słuchać prawd wykładu Jana Guńki, czy zachęć „njujedźystów”. Jedno jest pewne, gdyby człowiek mógł, tak jak Bóg rozemnieć dobro i zło, gdyby miał wiedzę, nie byłoby kłopotu. I chyba nie byłoby ludzkości, jaką znamy. Rzecz w tym, że naszym postępowaniem musimy wciąż kierować wiara. Szczęśliwi, którzy wierzą. Jedni w chrześcijańską Biblię powstałą w Erze Ryb, inni w prawdy głosiciele Ery Wodnika. Największy kłopot mają ci, którzy jeszcze nie wybrali.

Maria Tomkiewicz

Zajazd Pod Bukowicą w Bukowsku zaprasza na Zabawę i Dyskotekę Andrzejkową

29.11.1997 r. od godz. 19.00

Bilety wstępu wraz z kartą konsumpcyjną

dyskoteka 8 zł od osoby
zabawa 17 zł od osoby

Prowadzimy przedsprzedaż biletów w Zajeździe

Myśli niewczesne...

Strzeżcie się Ziemianie - nadchodzi New Age!

Ostatnio coraz częściej słyszę o zagrożeniu, które jakoby grozi nam ze strony sił chaosu i ciemności. Tym razem szatan przybrał postać ruchu New Age. Nie należę do osób najbardziej strachliwych, ale strzeżonego... Postanowiłem więc rzeczy całej przyjrzeć się bliżej. Okazuje się, iż inwazję hufców mroku, zwyrodnialców i antychrystów zgodnym chórem głoszą przedstawiciele środowisk spod znaku... (biorąc pod uwagę wyniki ostatnich wyborów przemilczę tę sprawę, w końcu ma się, choć w postaci szcztatkowej, instynkt samozachowawczy).

Faktem jest, że głosy obiektywnych naukowców: religioznawców, psychologów czy socjologów giną w powodzi opinii nie mających nic wspólnego z naukowym racjonalizmem. Opinii za którymi kryje się pełna uprzedzeń i stronniczości postawa człowieka ślepo forsującego jedną, jedyną słuszną ideologię.

Bez wątplenia instytucja Kościoła przeżywa kryzys, podobnie jak cała nasza cywilizacja, co jednak nie usprawiedliwia, łagodnie mówiąc, braku obiektywizmu w ocenie pewnych zjawisk społecznych, być może będących rozsądną próbą poszukiwania wartości, których brak tak dotkliwie odczuwa człowiek końca wieku XX.

Jan Józef Szczepański zwraca uwagę na to, że „Zachwiał się nie tylko system naszych chrześcijańskich dogmatów. Także i historia Kościoła ukazała nam się jako sprawa ludzka – w całej swej ludzkiej nędzy”.

Istnieje również psychologiczny aspekt tego problemu. Jednym z najbardziej podstawowych mechanizmów osobowości jest projekcja. Projekcja polega na rzutowaniu w obiektywną rzeczywistość własnych postaw i poglądów i interpretowaniu zgodnie z nimi istniejących faktów. Ma to miejsce najczęściej w odniesieniu do sytuacji nieznanych, budzących lęk. Freud pojmował projekcję jako proces przypisywania innym własnych nieakceptowanych i nieuświadomianych

cech, motywów, emocji. Celem tego miało być zredukowanie lęku i cierpienia związanego z posiadaniem tych cech. Projekcja chroni przed dysonansem poznawczym, który wynika ze spostrzeżenia rozbieżności między cechą posiadaną a cechą pożądaną. Jednak cena jaką się za to płaci jest zbyt wysoka. Jest nią utrata kontaktu z rzeczywistością i fałszywa interpretacja faktów oraz nieuzasadniona, często krzywdząca ocena innych ludzi. Większość krwawych pogromów w historii ludzkości ma właśnie takie podłoże: diabeł to nigdy my, zawsze winni są oni, ich otacza zapach siarki.

A jak wyglądają „szatańskie wersety” New Age, najlepiej osądzicie Państwo sami:

„To nie Ziemia odmawia porozumiewania się z nami, to my nie potrafimy już porozumieć się z Ziemią. Przez całe tysiąclecia ludzie pierwotni pozostawali w łączności z Ziemią i wszystkimi stworzeniami z pośrednictwem rytuałów i świąt, w trakcie których każda cząstka człowieka otwierała się na każdą cząstkę Natury”.

„Wojna przeciwko Ziemi trwa. Ale ponieważ wojna ta jest tak wszechobecna i bezlitosna, jej potencjalne skutki tak przytłaczające, a współludzki w niej większości z nas tak oczywisty, udajemy, że nic szczególnego się nie dzieje, gdyż nie potrafimy spojrzeć prawdzie w oczy i wziąć na siebie odpowiedzialności za sytuację, której sami jesteśmy sprawcami”.

„Kulturą zachodnią od tysięcy lat rządzi wciąż wzmagaająca się obsesja panowania: panowania ludzi nad innymi gatunkami, mężczyzn nad kobietami, bogatych nad biednymi, panowania kultury Zachodu nad innymi kulturami. Świadomość ekologiczna pozwala nam przewyżnić te błędne i niebezpieczne iluzje”.

Widać nie taki diabeł straszny, jak go malują”.

Jacek Mączka

agencja wydawnicza

drukarnia

Sanok ul. Stawowa 12
tel./fax 4630512

GRATIS – sumienna korekta, rzetelne wykonanie, terminowość, działanie z głową

- przepisywanie wszelkiego rodzaju prac, pism, druków, ogłoszeń, (wydruk laserowy)
- skład, łamanie, adiacja książek, broszur, ulotek (wydruk na folii)
- fachowa pomoc w redagowaniu tekstów (reklamowych, promocyjnych, podań i in.)

NAGRODA

dla znalazcy ZIELONEGO NOTESU z dokumentami na nazwisko Tomasz Świtulski (zam. Warszawa), telefon w Sanoku 463-35-91

Oddają tobie co kryją w sobie

Coroczne Dni Honorowego Krwiodawstwa świętowały zakładowe kluby HDK „Autosan” w restauracji o tej samej nazwie, zaś stomilowski „Ratunek” w pobliskiej „Adrii”. Jednocześnie krwiodawcy z Autosanu obchodzili jubileusz 20-lecia klubu.

W dowód uznania zasług położonych dla Polskiego Czerwonego Krzyża, Kapituła Odznaki Honorowej PCK wyróżniła klub „Autosan” Odznaką III stopnia. Natomiast Okręgowa Rada Krwiodawstwa uhonorowała klub okolicznościowym pucharem, który przewodniczącemu Alfredowi Żółkiewiczowi wraz z życzeniami kolejnych lat owocnej działalności złożył jej przewodniczący Włodzimierz Gellea.

Założycielem „Autosanu” był Zbigniew Chrzęszcz. Od momentu rozpoczęcia działalności przez klub przewinęło się około 500 osób, które w sumie oddały ponad 3 tysiące litrów krwi. Rekordzistą jest Edward Bentkowski, który oddał ponad 40 litrów. Niewiele gorszy wynik ma Kazimierz Teclaw – 38 l, wymienić można również Jana Sybillę – 31 l. Przez 3 kwartały bieżącego roku w klubie oddano 130 litrów krwi.

Na obydwu uroczystościach obecny był prezes Zarządu Rejonowego PCK Marek Podstawski, który podkreślił rolę krwiodawstwa. Rolę, którą trudno przecenić: – Krew to „dar życia” – mimo ogromnych postępów światowej



Za moment Włodzimierz Gellea wręczy puchar, którym Okręgowa Rada Krwiodawstwa uhonorowała klub „Autosan”. Obok Marek Podstawski.

medycyny nie wynaleziono jeszcze jej substytutu i tylko dzięki ofiarności

krwiodawców każdego roku ratuje się tysiące ludzi. Od dwóch lat w rejonie sanockim wzrasta ilość oddawanej krwi, na co wpływ ma utworzenie trzech szkolnych kół HDK – w Zespole Szkół Mechanicznych, Technicznych i Budowlanych. Województwo krośnieńskie jest jednym z niewielu, w którym nie brakuje krwi. Nadwyżki przekazujemy do szpitali w całej Polsce i wiem, że jeżeli do któregoś z nich trafia pacjent z okolic Sanoka wymagający zabiegu z użyciem krwi, to nie musi czekać. Jest niejako obsługiwany poza kolejnością. Choć my, krwiodawcy, utraciliśmy wiele dawnych przywilejów, ostatnio jakby coś drgnęło w tej kwestii, bowiem członkom klubów sanockich, którzy oddali powyżej 20 litrów krwi uchwałą Rady Miasta przyznano prawo bezpłatnych przejazdów autobusami Miejskiej Komunikacji Samochodowej.

B. Błażewicz



Odznaczeni krwiodawcy z klubu „Ratunek”

Podczas bankietów uhonorowano wielu krwiodawców. Wyróżnienia otrzymali:

ODZNAKI HONOROWE PCK:

III st. – Bogusław Ambicki (Autosan),

IV st. – Wiesław Błażejowski i Kazimierz Teclaw (Autosan) oraz Franciszek Krawiec i Wiesław Padiasek (Ratunek).

WYRÓŻNIENIA „ZASŁUŻONY HONOROWY DAWCA KRWI”:

Odznaki I st. – Marian Borczyk, Zbigniew Dżugan, Zbigniew Kogut, Tadeusz Gmitrzyk, Julian Mach, Stanisław Kielb, Bogdan Zglobicki, Grzegorz Florczak, Józef Piecuch, Tadeusz Kiełtyka, Emil Drag, Janusz Mazur, Tadeusz Józefczyk i Ignacy Balaban (Autosan) oraz Stanisław Herbut, Józef Tkacz, Ryszard Czaja i Krzysztof Zajac (Ratunek).

Odznaki II st. – Jan Pytlik, Jan Hadam i Mariusz Mołczan (Autosan) oraz Andrzej Bar, Tadeusz Łobodziński, Wojciech Poliński, Tadeusz Czaja, Józef Bogacki, Krzysztof Kluska, Mariusz Nałęcki i Andrzej Polkowski (Ratunek).

Odznaki III st. – Janusz Romanek, Jerzy Cap, Dariusz Buczek, Mariusz Wąsik, Sebastian Pater, Andrzej Gdula i Stanisław Mielnikiewicz (Autosan) oraz Czesław Lubecki, Krzysztof Kluska, Mariusz Premik, Józef Bogacki i Krzysztof Kurek (Ratunek).

Medale Pamiątkowe – Wiesław Błażejowski i Bogdan Sokółowski (Autosan) oraz Zdzisław Furmankiewicz, Bogusław Rojek, Waldemar Wosachło, Wojciech Hryszko, Marian Kotowski, Ryszard Czaja, Mieczysław Oleniacz i Tadeusz Pasieba (Ratunek).

Odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” przyznawane są za oddanie: I st. – 18 l, II st. – 12 l, III st. – 6 l.

Śladem naszych publikacji

W związku z notatką pt.: „Dziurawa ekologia” zamieszczoną w Tygodniku Sanockim z 7 listopada wyrażam zdziwienie arogancją i niekompetencją jej anonimowego autora.

Już sam tytuł jest nieadekwatny do treści i całkiem niesłusznie rzuca negatywne światło na działalność proekologiczną tych, którzy z celem ataku prasowego nie wspólnego nie mają. Właścicielem zielenicy i krytykowanym tablic jest bowiem Urząd Miasta, a nie Liga Ochrony Przyrody czy też II LO, a akcja „Sprzątanie Świata” nie polegała na podnoszeniu estetyki miejskich obiektów. Silenie się na złośliwości o „ekologach na pęczki” ze mną na czele, którzy owo sprzątanie winni zacząć od siebie – godzi w dobre imię społeczników Ligi Ochrony Przyrody, obraża nie tylko mnie ale tysiące uczestników akcji, prowadzących ją właśnie na własnych podwórkach. Publikacja nosi cechy manipulacji, mającej na celu fałszowanie niewątpliwych osiągnięć Ligi Ochrony Przy-

rody, o których Tygodnik Sanocki niejednokrotnie informował swoich czytelników.

Uważam, że podstawowa zasada rzetelności dziennikarskiej powinna obowiązywać również redaktorów Tygodnika Sanockiego, w przeciwnym wypadku stanie się on pismem brukowym posługującym się plotką, pomówieniem, szkalowaniem... Na podstawie licznych publikacji o działalności Ligi Ochrony Przyrody mogłem już sądzić iż dziennikarze Tygodnika Sanockiego rozumieją cele tej organizacji. Niestety, myliłem się. Tym bardziej utwierdza mnie to w przekonaniu, o jednoznacznie tendencyjnym i złośliwym charakterze notatki prasowej.

Wojciech Blecharczyk

Ot, i wytoczono armaty na wróbla... Komentarza nie będzie, bo nie ma czego komentować. A doradcom polecam uważniejszą lekturę prawa prasowego.

Joanna Koźmior – redaktor prowadzący TS nr 45

OFIARY rodzinnej przemocy

„Kto znęca się fizycznie lub moralnie nad członkiem swojej rodziny lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą bezradną, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” (art. 184 kk par. 1)

Stale wzrasta liczba spraw z kategorii przestępstw dotyczących znęcania się nad członkami rodziny – ten rodzaj przemocy jest coraz częstszym zjawiskiem w polskich domach. Według danych szacunkowych kilkaset tysięcy kobiet jest regularnie bitych przez swych mężów. Z pewnością nie mniejsza jest liczba maltretowanych psychicznie i fizycznie nieletnich. Przemoc domowa jest zjawiskiem ściśle związanym z nadużywaniem alkoholu. Sporadyczne są bowiem przypadki, aby ktoś na trzeźwo znęcał się nad członkami swojej rodziny.

W roku 1995 na terenie działania Komendy Rejonowej Policji w Sanoku dokonano 37 przestępstw z art. 184 kk. Rok później było ich już 49: w 31 ustalono sprawcę, a 18 zostało umorzonych z powodu braku cech przestępstwa. Do listopada 1997 r. wpłynęły 44 sprawy, a ich ostateczna liczba na pewno przekroczy stan z zeszłego roku. Sprawcy ustalono w 28, a kolejnych 8 umorzono z powodu braku dowodów. Aktualnie dochodzenie jest prowadzone w 8 tego typu sprawach.

Ofiarą domowych rękoczynów padają najczęściej kobiety. W aktach oskarżenia rzadziej odnaleźć można doniesienia o przestępstwach wobec nieletnich. Do sanockiej KRP nie wpłynęła natomiast ani jedna sprawa dotyczą-

ca psychicznego czy fizycznego znęcania się żony nad mężem.

Pozwy o ściganie sprawcy mogą być wnoszone tylko przez członków ich rodzin. Obowiązujące prawo nie przewiduje bowiem przyjmowania doniesień ze szkół, szpitali czy innych instytucji pozarodzinnych. Poszkodowany osobiście składa zawiadomienie o przestępstwie w formie pisemnego wniosku o ściganie. Aby dochodzenie w tego typu sprawie mogło doprowadzić do ukarania sprawcy, konieczne są dowody rzeczowe w postaci obdukcji lekarskiej, czy zeznań świadków. Bez nich postępowanie zostaje umorzone z powodu braku cech przestępstwa.

Potencjalnych świadków skutecznie odstrasza przewlekłość postępowań sądowych. Najczęściej jednak wolą nie widzieć i nie słyszeć. Nie chcą opowiadać się po którejś ze stron konfliktu, mieszać do cudzego życia. Zdarza się bowiem i tak, że małżonkowie godzą się i mają później pretensje do życzliwego sąsiada.

Składający wniosek może się z niego wycofać w każdym momencie prowadzonego postępowania. Jednak w świetle prawa nie może go złożyć powtórnie. Ponowne dochodzenie nie obejmie bowiem skarg zawartych we wniesionym poprzednio wniosku.

(amic)

Na Krakowskiej BEZ ZMIAN

Problem bezpieczeństwa, zarówno pieszych jak i kierowców, na ulicy Krakowskiej był poruszany na łamach „Tygodnika Sanockiego” wielokrotnie, jednak sytuacja jest na tyle poważna, że istnieje potrzeba zajęcia się tym tematem raz jeszcze.

Każdy z mieszkańców Dąbrówki ma możliwość codziennie przeżywać chwile grozy za sprawą normalnego, wydawać by się mogło, przechodzenia na drugą stronę ulicy. Większość kierowców nie respektuje „pasów” i zachowuje się tak jakby ich nie było; bardzo często dochodzi do sytuacji, że pod adresem osób przechodzących przez „pasy” kierowcy „wyrzucają” z siebie niezliczone ilości wulgaryzmów. Nienormalną sytuacją jest to, że aby przejść na drugą stronę trzeba często czekać nawet 10 minut i być skazanym na jakiegoś „prawdziwego” kierowcę, który zatrzyma samochód i nas przepuści lub, jak to się często zdarza, wyczekać odpowiedni moment, kiedy natężenie ruchu maleje i po prostu wejść na jezdnię w dowolnym miejscu przebiegając na drugą stronę ulicy. Wprawdzie zamontowanie sygnalizacji świetlnej oraz ograniczenie prędkości do 50 km/h pozwoliło wyhamować ruch drogowy, to jednak większość kierowców dalej porusza się z prędkością większą od tej, która widnieje na znakach.

Na ulicy Krakowskiej brakuje policji, która od czasu do czasu zechciała by przeprowadzić kontrolę radarową, tak jak informują o tym znaki, które same, bez działania ze strony stróżów porządku, niczego nie zmieniają. Każdy sanoczanin wie, że nie ma miesiąca,

w którym nie doszłoby na Dąbrówce do wypadku, bardzo często ze skutkiem śmiertelnym. Ich sprawcami są zarówno poruszający się z nadmierną prędkością kierowcy, jak i piesi, którzy, jak już wspominałem, bardzo często są zmuszeni zaistniałą sytuacją, do przechodzenia przez drogi w miejscach do tego nie przeznaczonych.



Mieszkańcy Dąbrówki bardzo często zadają sobie pytanie, ile tragedii jeszcze musi się wydarzyć, aby odpowiednie władze rzeczywiście zajęły się tym problemem?

My ze swej strony możemy zaapelować do kierowców i pieszych o ostrożność oraz obiecać, że zarówno ruchem drogowym na ulicy Krakowskiej jak i znajdującym się również na Dąbrówce tzw. „przejazdem śmierci” zajmujemy się w jednym z najbliższych numerów „TS”.

(jag)

Na wschód od Oslawy

Od samego cmentarza zagórskiego stoi w dali na wprost oczu naga, zniszczona kopuła Gaboru, a na lewo niska, rozłożysta piramida Gruszki. Gdy się jej przyjrzy dokładnie, nieco poniżej szczytu, w poszarpanej linii drzew widać głębszą od innych szczybę. Tamteży spadała w dół przez jodłowy las stara ścieżka przez Huzele do Leska z Dziurdziowa, z Olchowy (– tak się właśnie u nas mówiło piękną polszczyzną tych stron: z Olchowy, a nie z Olchowej) i dalej z południa się ciągnąca Sukowatym Działem odwieczną, wierchowinową, pasterską drogą z górnymi wsi u źródeł Tarnawki. Łatwo ją stracić w nocy, we mgle, w zamieci... A zbłądzisz w potokach, wśród haszców, wykotów i ogromnych paproci, to długo będzie cię wodzić w kółko tajemniczy głos dzwonka. „Ono”, „Zie”?!...

– Kuliliśmy się w kącie mrocznej sieni, gdzie przysiadłszy na olbrzymiej kubicy u wejścia do kuchni stary Jaśko z Czekaju, kurząc „tiutuń”, ciągnął swoją opowieść. Tylko babka śmiała się machając ręką i kręcąc głową, aż srebrne włosy rozsypywały się jej jak aureola wkoło głowy w świetle naftowej lampki:

– Et! Nie pletlibyście, Jaśku! Ono ta wódka od Jankiewicz pewnie wam dzwoniła! Ot, pleciuga!

– Bih ma, pani! Skarz mnie Boże! Przysięgałem od wódki! – zaklinał się stary, bijąc kulakiem w owłosioną pierś, wylaniając się aż do pasa z rozcięcia zgrzebnej koszuli.

– No to wiśniówka! Od wiśniówkiście nie przysięgali!

Babka też wiedziała niejedno. Oho! Nawet więcej pewno niż Jaśko, ale nie lubiła o tym mówić.

– Jak nie wiesz, to się nie pytaj!

Stały tam na granicy, na skraju lasu opodal ścieżki potężne, stare buki. Kilka ich jeszcze było za mojej pamięci: szum liści, płatanina ogromnych, powykręcanych konarów, jakieś guzy, obci-

gnięte gładką, srebrzystą korą, sploty korzeni. Po innych zostały już tylko pnie. Wśród tych korzeni, w dziuplach, można było czasem znaleźć naczynka gliniane, małe garnuszki, miseczki, skorupki, a w nich garsteczkę ziarna, trochę juszki, odrobinę miodu, masła... Ktoś, może nie jeden, przynosił „Jemu”...

Za przystankiem Tarnawa Dolna skręciliśmy wzdłuż rzeki ku południowemu-zachodowi. Pociąg kładł się na zakrętach, dudnił pod wysokim brzegiem. Uciekła przed oczami Uhrynowa Skała. Przez wąskie wrota poza nią, nad doliną Tarnawki, mignął przez chwilę smerekowy czworobok olchowskiego sadu – już go zastąpiły wzgórza. Nadbiegły pierwsze chałupy Czaszyna, a pod nimi na Oslawie rozległa, piękna głębia z dużym prądem. Tutaj, w jego warkoczu, złapałem mojego największego klonka...

Jak daleko sięgnę pamięcią wstecz, widzę siebie z wędką. Wyciągając małe, bosc nożny maszerowałem wytrwale za ojcem i starszymi kuzynami, godzinami brodząc w zimnej wodzie, wólcząc się po nadbrzeżnych szutrowiskach, skałach i zaroślach. Ciągnęła mnie górską woda.

A wody tu były, ej wody!

Najbliższa moim małym nogom – i sercu – była Tarnawka (na mapie tylko lub wysoko w górach Kalniczką czasem zwana). U nas nazywała się po prostu „rzeka”. Spadała spod Chryszczaty, z jej ciemnych lasów, przedzierała się przez flisz karpacki niezliczonymi, rozgadany, wesołymi szypotami, by w Tarnawie Dolnej połączyć się z Oslawą. Była mi jak rodzony dom. Od tamy w Łukowem po bród – później most – koło Błazka w Tarnawie Górnej znałem każdą wiklinę i olchę na brzegu, każdy kamień, każdą łachę szutru, każdą badunię i prąd szumiący popod wysokimi brzegami pod Ostrą Górką, Ciasnym Miejscem, Starą Gacią.

A potem Oslawa. Słowna, piękna, jasna rzeka. Źródła jej, na lesistym obniżeniu granicznym koło Balnicy, cofały się z wolna zagarniane od południa przez drapieżne potoki górnej Udawy, wżerającej się coraz głębiej na północ i wyginającej tu europejski dział w niespodziewany łuk. Opuściwszy szeroką, wylesioną dolinę koło Woli Michowej i Smolnika biegła potem ciasnym, lesistym przełomem między Jasieniową i masywem Chryszczaty, przyjmowała z lewej strony ciemną, leniwą Oslawicę spod Przełęczy Łupkowskiej – „worot uhorskich” i znów wiała się dalej niezliczonymi meandrami. Siedziały nad nią stare, wołoskie wsie i mieszkaly czarne bociany. Piękna rzeka...

A potem Solinka. Szła łukiem spoza lesistej Hyrlaty, również szarpana u źródła przez Udawę, za Ciasną przerzynała się wąską doliną między Łopienikiem i Falową, na odludziu, w Ustrikach łączyła się z Wetlinką i bogata w wodę płynęła w dół gestymi zakolami, odbijana przez strome, skaliste, zmarzniętym lasem porośnięte brzegi. Przecinały ją w poprzek niezliczone progi jasnych skał, wąskie jak ostrze noża i jak ostrze noża proste.

A potem Wetlinka. Ta biegła równoległe do pasma połonin szeroką doliną i dopiero odparta przez ciemny guz Falowej odskakiwała ku północy, skręcała się w niesamowite pętli koło Zawoju, by przedrzeć się wreszcie ku Solince przepięknym przełomem, w którym jedna za drugą leżały olbrzymie badunie, głębie przepastne, pstragowy raj: Czarna Bródz, Skrzynia, Siny Wir...

Ryby też siedziały po tych wodach ogromne. Pospolitym był tu niegdyś łosć. W XVI i XVII wieku królewskie wsie wołoskie krainy szczawniańskiej nad Oslawą płaciły „dań łososią” jako jedną ze swych powinności, a służba dworska występowała z petycjami, iżby nie była zbyt często łososiem karmiona. Jeszcze pod koniec XIX wieku, a nawet w najpierwszych latach XX, szedł

łosć regularnie w górę Sanem i Solinką. Niejednokrotnie pojawiał się na stole w małym dworku w Polańczyku u Franciszka Cieślińskiego, przyjaciela mego dziadka. Łowił go leśny Szewczyk, stary rybitwa, który od lat znał jego ciągi na zakrętach Solinki. Potem, gdzieś w latach 1903-5 stał się już wielką rzadkością, a wkrótce w ogóle zaginął i już się więcej w dorzeczu Sanu nie pojawił. Dlaczego – nie wiadomo.

Ale nie wędrowny łosć, którego już ostatnio nie stało, tylko pstrąg był królewską rybą tych wód. Na dzikich, mniej pustoszących, cieplejszych niż podatrzańskie i bogatszych w pokarm wodach wyrastał do olbrzymich, niewiarygodnych wprost rozmiarów. Słynął wielkimi pstrągami Muczny potok, spadający spod Bukowego Berda do Sanu, i Głęboki w Zatwarnicy, i Rabski, i ten, który w Wołkowie do Solinki wpadał (– wioska zaraz powyżej Wołkowi zwała się Rybne), sływały jazy na Czarnej w Wydrnej i Rosolinie i głębie Duszatyńskich jezior. Stary młynarz Żolna brał co jakiś czas na tamie w Łukowem przy niskiej wodzie półtora – dwukilowe sztuki. Wszyscy niemal członkowie Sanockiego Towarzystwa Rybackiego znali przed wojną ogromnego pstrąga, który siedział przez szereg lat w Prefukach tuż za wsią, tam gdzie droga z małego pagórka zbiega nad samą Oslawę, tworzącą w tym miejscu niewielki zakręt z przepastną głębią pod wielkimi głazami. Nikomu nie udało się go dostać. Złapano był w sieć, a długość jego zakarbowana była na wieczną rzeczy pamiątkę na starodawnym stole w starym dworku w Terce – było to blisko półtora metra*).

Sam widziałem raz w upalne letnie przedpołudnie takiego starca, jak stał tuż pod powierzchnią wody na środku głębi grzęjąc się ku słońcu. Sporo mu jeszcze brakowało do owego pradziadka z Sinego Wiru, ale swoich 70 cm chyba miał. Był absolutnie obojętny na moje najbardziej finezyjne zakusy...
Niekiedy przychodziły na pstrąga ciężkie czasy. Niestychanie rozmnożone w końcu XIX i początku XX wieku tartaki – był wtedy tartak w każdej prawie wsi, – spuszczać „dla porządku” trociny do potoków wytepiły go niemal doszczętnie w Hoczewce, Tarnawce, średniej Oslawie, zdziesiątkowały w Solince. W niektórych miejscach pomogła również nafta. Dopiero pod koniec lat trzydziestych zaczął się pstrąg ruszać nieśmiało z nietkniętych rezerwatów i z niedobitków miejscowych i zasiedlać z powrotem wody, aż w okresie drugiej wojny stał się tu znowu pospolity.
Mniej szlachetnej ryby też było dużo. Na prądach w środku rzek stały zawsze na dnie brzany, mocne ryby, dzielnie się broniące. Szły one wysoko w górę, ale nie co roku się tam utrzymywały, bo niszczyły je i znosiły w dół wielkie wody. Pospolite były klonki. Chodziły stadami pod samą powierzchnią, błyskając na przemian ciemnymi grzbietami, srebrną łuską boków i czerwienią płetw – drobiazg na prądach i szypotach, większe sztuki na spokojniejszych rozlewiskach i głębszej wodzie. Lubiliśmy je jako wesołą, sportową rybę, choć dostać dużego klonka na wędkę – to była sztuka! W Oslawie pod Banią, w Sanie pod Oszczadzem żyły wąsate, sliskie, żarłoczne miętusy, zapuszczające się nieraz daleko aż w krainę pstrąga. Można je było czasami widzieć jak stały z głupimi minami na płytkiej wodzie, gotowe w każdej chwili zczychnąć pod kamień. Na całej długości rzek, aż wysoko w góry, niezadkim był węgorz, bezpieczny wprawdzie od niejedzących go Żydów, ale niszczone zaciekle przez miejscowych kłusowników wodnych igła i widelcem...
*) Nie jest pewne, czy był to, jak przekazała tradycja, pstrąg, czy jednak łosć.

ciąg dalszy nastąpi

Oświata w Dobrej, podobnie jak w całym kraju funkcjonowała w oparciu o obowiązujące struktury. Już na początku niepodległości wznowiła swoją działalność szkoła ludowa, a następnie powołano do życia siedmioklasową szkołę powszechną. W większości uczniowie kończyli jednak tylko cztery klasy szkoły powszechnej i przeważnie dotyczyło to uczniów pochodzenia rusińskiego. Do 1929 roku kierownikiem szkoły w Dobrej był Stanisław Buczek, zaś po jego odejściu aż do 1939 Jan Tarnawski.

W 1938 roku stosunki między ludnością rusińską a polską zaczęły ulegać pogorszeniu. Wpływ na to miała – niewielka w zasadzie – grupa nacjonalistów ukraińskich z Dobrej, która wywierała presję na postawy mieszkańców wsi. Według uzyskanych informacji nacisk na utrzymanie takich stosunków wywierało Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie (UNDO) działające w powiecie sanockim, które prawdopodobnie posiadało kontakty z Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów. Faktem jest, iż to właśnie nacjonalisci nadawali ton stosunkom z Polakami w okresie okupacji hitlerowskiej. To oni przecież, po napaści wojsk hitlerowskich na Polskę – zorganizowali w Dobrej „pogrzeb Polski” w trakcie którego stawiano kopce mające symbolizować jej śmierć, po której już nie zmartwychwstanie. Ich również można obwiniać o to, iż czterdziestu pięciu mieszkańców Dobrej – Polaków i Ukra-

Z dziejów Dobrej (3)



Herb Leliwa

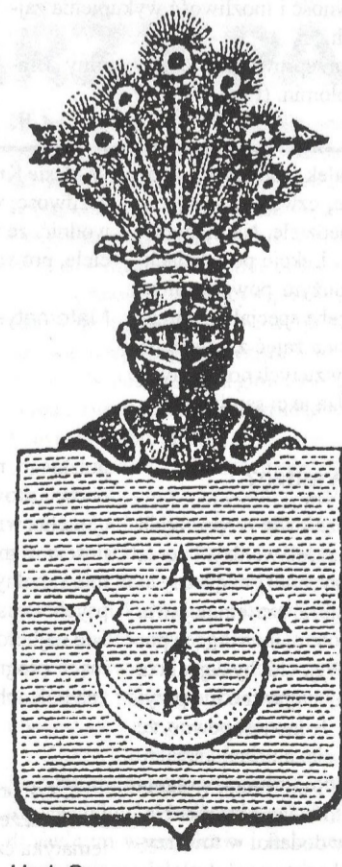
inców zostało zamordowanych przez sowieńskie UPA.

Diametralnie więc sytuacja ludnościowa uległa zmianie po wojnie i okupacji. Wg wykazu z 8 sierpnia 1946 roku podpisanego przez sołtysa Dobrej Emila Buczyńskiego (zachowanego w Archiwum Państwowym w Sanoku) w wyniku polityki okupanta hitlerowskiego, sowieckiego, wysiedleni z lat 1940 i 1945, 1946 z 96 Polaków w 1939 pozostało 58, Ukraińców z 1673 pozostało 814, natomiast spośród 58 Żydów z 1939 prawdopodobnie uratował się tylko jeden.

Z relacji wynika, iż uratowało się 5 osób pochodzenia żydowskiego.

Dzisiaj z perspektywy kilkudziesięciu lat wiadomo, że w tej okrutnej wojnie, przerwanej dopiero operacją „Wisła” zostało zamordowanych i zginęło około pięćset tysięcy Polaków i kilkadziesiąt tysięcy Ukraińców.

Po niej przyszła repatriacja, zapoczątkowana 28 kwietnia 1947 r. Akcja „Wisła”, operacja o charakterze wojskowo-ideologiczno-społecznym, miała m.in. na celu przesiedlenie pozostałych Ukraińców na Ziemię Odzyskaną i fizyczną likwidację UPA. Akcja ta doprowadziła do cierpień fizycznych i moral-



Herb Sas

nych tysięcy ludzi wypędzonych z własnych gospodarstw, ale również po przesiedleniu tej ludności praktycznie ustała działalność UPA.

Nie jest celem tego artykułu ocenianie Akcji „Wisła”, bo przecież zdania są podzielone, niech zrobi to historia, bo uczy to z pewnością sprawiedliwie. A temu, kto nie zgodziłby się z tą opinią mógłbym zadedykować słowa rosyjskiego męża stanu Sergiusza Witte, który stwierdził, że tylko każdemu politycznemu nieukowi wszystko zawsze wydaje się proste i jasne. Takich zresztą „geniuszy” nie brakowało w przeszłości, są i dzisiaj, lub byli wczoraj nie tylko na niskich stanowiskach. Ale nie tylko taką maksymą chciałbym zakończyć tych kilka refleksji o Dobrej, której los jest podobny do wielu innych miejscowości, a historia jej mieszkańców splata się z doświadczeniami wielu ludzi z Polski południowo-wschodniej.

A Dobra dzisiaj jest i trwa. Z przeszłością, której nikt jej nie odbierze i nie wymaże, ale i ze współczesnością, którą tworzy na nowo. Dziś jest tam ponad 90 domów, most przez San i asfaltowa droga. Są ludzie, którzy tam mieszkają, ale są również wspomnienia tych, którzy z nostalgią wracają do rodzinnych stron.

I tak musi zostać, bo po latach nie ponownie nie wolno tu zmieniać, a doświadczenia przeszłości muszą wreszcie czegoś nauczyć ludzi różnych nacji i odmiennych poglądów.

Andrzej Brygidyn

Przyrzeczenie w strugach deszczu

We wtorek w Bykowcach odbyła się akademie z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Uroczystość miała miejsce pod pomnikiem wybudowanym na pamiątkę walki i śmierci polskich żołnierzy. W dniu 10 września pod dowództwem podporucznika Mariana Zarremby stoczyli oni bitwę z przeważającymi siłami hitlerowskimi.

Podczas uroczystości uczniowie szkół podstawowych w obecności mieszkańców wsi Bykowce złożyli przyrzeczenie:

– *My, uczniowie Szkoły Podstawowej w Bykowcach, harcerze Ziemi Sanockiej, uczniowie szkół Sanoka i gminy Sanok przyrzekamy zachować w sercu pamięć o żołnierzach, którzy padli w boju za wolność naszej Ojczyzny, wzbogacać wiedzę o bohaterstwie żołnierza polskiego na wszystkich frontach II wojny światowej, dbać o dobre imię Polaka i każdego dnia pracować dla dobra naszej Ojczyzny Rzeczypospolitej Polskiej.*

Akademia miała bardzo uroczysty charakter, urozmaicały ją recytacje

wierszy, piosenki śpiewane przez dzieci oraz pokaz musztry.

Na zakończenie akademii uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3, mieszkańcy wsi Bykowce oraz harcerze z XIII i II drużyny złożyli kwiaty pod pomnikiem.

Uroczystość ta została zorganizowana przez Szkołę Podstawową w Bykowcach. Za pomoc w przygotowaniu dyrektor szkoły **Katarzyna Gaździk** pragnie podziękować Kompanii Saperów z jednostki stacjonującej w Olchowcach, Policji, Straży Pożarnej, przedstawicielom Związku Kombatanów Wojennych, a w szczególności II i XIII Drużynie Harcerskiej.

(ek)

Listopadowi akordeoniści

W przeddzień tegorocznego Narodowego Święta Niepodległości, w Państwowej Szkole Muzycznej koncertowali muzycy sekcji akordeonowej tej placówki. W programie „Koncertu Muzyki Polskiej” wystąpili obok utytułowanych na wielu krajowych i międzynarodowych konkursach Marii Pileckiej i Macieja Kandefera, także Mariusz Czech, Małgorzata Judka, Maciej Kałamucki, Wojciech Kamiński, Elżbieta Michalska, Grzegorz Miszczyszyn oraz Albin Baranowski i Marcin Demczak, grający w duecie poloneza Ogińskiego. W programie tego wieczoru znalazło się wiele polskich utworów patriotycznych i popularnych, ale też polska

muzyka współczesna. W finale doszło do wykonania (jednego z pierwszych w kraju) przez młodych artystów „Koncertu na akordeon i orkiestrę” Bogdana Dowłasa, choć tym razem z akompaniamentem fortepianu. Koncert cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności, wypełniającej po brzegi salę szkoły.

W ramach obchodów święta zaplanowano także na 12 listopada (tym razem w Muzeum Historycznym) drugi wieczór muzyczny – recital gitarowy Andrzeja Tomali z muzyką polską i hiszpańską w programie. Ale o tym koncercie – za tydzień.

(mt)

OBLIGACJE GMINNE

(ale nie u nas)

Kilka gmin wyemitowało obligacje, których zadaniem jest ułatwienie lokatorom zakupu wynajmowanych mieszkań komunalnych – doniosła „Rzeczpospolita”.

Nabywcami takich papierów mogą być tylko konkretni, najczęściej wskazani przez gminę, najemcy mieszkań albo osoby czekające na ich przydział.

Ten rodzaj finansowania jest tanim źródłem pozyskania przez miasto dodatkowych pieniędzy, a mieszkańcom daje pewność i możliwość wykupienia zajmowanego lokalu na korzystnych warunkach.

Dotychczas emisję tego typu papierów przeprowadziły cztery gminy: Braniewo, Starogard Gdański, Sandomierz i Wołomin. (PAI)

A.W.

Krzyś wpisuje do planu lekcji: poniedziałek – angielski, wtorek – plastyka, środa – kółko polonistyczne, czwartek – zajęcia z komputerem. Na basen zostają soboty i niedziele. Na nicnierobienie nie ma właściwie już nawet godziny. Lekcje po lekcjach, czyli tzw. kółka zainteresowań cieszą się dużym powodzeniem wśród uczniów. I co ciekawe, nikogo nie trzeba specjalnie namawiać do nauki. Krzyś uważa, że jedna godzina zajęć z polskiego czy matematyki daje więcej niż kilka razem wziętych normalnych lekcji z tych przedmiotów. Mimo że prowadzą je ci sami nauczyciele.

Hobby czy szpan na wiedzę?

„Na kółka” uczęszczają przeważnie uczniowie o wysokich wymaganiach, reprezentujący też określony zasób wiedzy. Nieraz decyduje przypadek. Uczeń pierwszy raz przychodzi tu dla towarzysztwa koleżance, a potem „wsiąka” i zostaje. Z czasem pojawia się u niego głębsze zainteresowanie przedmiotem, decydujące potem nawet o wyborze studiów, drodze życiowej. Gdyby zajęcia tu prowadzone były nudne lub banalne – nikt by na pewno nie przyszedł mimo nakazów nauczycieli i rodziców. Jedno jest pewne, że na lekcjach po lekcjach nauczyciel wyżywa się, a uczeń kształci. Nie ma tu miejsca na nudę, nie ma rutyny, odpytywania, wołania do tablicy, nie ma ocen i sprawdzianów, nie mówiąc o stresie. Nauka odbywa się w swobodnej atmosferze i w dodatku w towarzystwie ludzi lubiących to samo, podczas nieskrępowanej dyskusji.

W klasie Krzyś boi się „wychylić”, by nie być posądzonym o nadgorliwość, wywyższanie się. „Na kółku” natomiast wypada udowodnić, że wiele się umie i wie. Hobbystami są też sami nauczyciele, prowadzący dodatkowe zajęcia. Nierzadko ta sama pani od

Matematyka po matematyce

matematyki, matka od razu podchwyciła pomysł i ładuje pieniądze w edukację muzyczną córki. Nieważne, że ta zdecydowanie woli oddawać się przyjemności obcowania z komputerem i kalkulatorem. Matematyka jest bowiem jej prawdziwą pasją.

Druga strona medalu

Czyli przerost ambicji samych rodziców zdolnych dzieci. Bywa bowiem, że za wszelką cenę chcą mieć w rodzinie wybitnego matematyka czy muzyka. Agatka chodzi na lekcje gry na fortepianie ze łzami w oczach. Jakiejś tam iskierej talentu dopatrzyła się u niej

A to Polska właśnie...

Program przygotowany przez 54 DH im. Kurierów Beskidzkich działającą przy SP-7 ubarwił harcerską imprezę, a odśpiewany a'capella przez jedną z harcerzek Marsz zabrzmiał wyjątkowo pięknie w tej nietypowej scenarii. Uroczystość, która zgromadziła sporo sanoczan, zakończył pokaz ogni sztucznych. – *Niech te fajerwerki będą wyrazem naszej radości z tego, że żyjemy w wolnej Polsce* – podsumowała hm **Krystyna Chowaniec**.

Główne obchody Święta Niepodległości odbyły się we wtorek, 11 listopada. Rozpoczęła je msza św. w kościele pw. Przemienienia Pańskiego koncelebrowana przez ks. **Marianą Burezyka** w asyście proboszczów sanockich parafii. W swej homilii nawiązał on do poezji Juliusza Słowackiego – „Polsko, Ojczyzno i Matko – jak dobrze Twym dzieckiem być...”. Podkreślił, iż dla Polaków Bóg i Ojczyzna stanowiły zawsze najważniejsze wartości, dla których często oddawali swe życie. Przypomnił historyczny rok 1918, kiedy kraj nasz po 123 latach niewoli odzyskał swą niepodległość oraz bohaterką walkę narodu polskiego z najeżdżącą hitlerowskim i sowieckim jarzmem. Nie brakło też w homilii odniesień do niedawnej wizyty Jana Pawła II na Podkarpaciu i do aktualnych wydarzeń w kraju. Nawet tych z ostatniej chwili, kiedy Sejm udzielił wotum zaufania dla nowego rządu premiera Jerzego Buzka.



Pod pomnikiem Naczelnika złożono wieniec od społeczeństwa Sanoka

W okolicznościowej eucharystii udział wzięli przedstawiciele władz miasta z burmistrzem **Edwardem Olejko** i przewodniczącym Rady Miasta **Andrzejem Radwańskim**, który odczytał fragment Księgi Mądrości. Tradycyjnie nie zabrakło też oddziałów reprezentacyjnych wojska, straży granicznej, policji, straży pożarnej, kombatanów, harcerzy, reprezentacji sanockich szkół oraz chóru im. św. Cecylii i orkiestry dętej sanockiego Oddziału PGNiG. Tłumnie stawili się też mieszkańcy grodu Grzegorza, których znaczna część ze względu na ograniczone miejsce w kościele, zmuszona była pozostać na zewnątrz świątyni.

Dalsza część uroczystości odbyła się pod pomnikiem Tadeusza Ko-

ściuszki, gdzie w hołdzie Naczelnikowi złożono wieniec od społeczeństwa, oraz na cmentarzu przy ulicy Rymanowskiej, na którym odbył się apel poległych. Poprzedziło go krótkie okolicznościowe wystąpienie burmistrza Edwarda Olejki. Modlitwą, żołnierską salwą honorową i kwiatami uczczono wśród żołnierskich mogił pamięć tych, którzy w walce o wolność Polski oddali swe życie.

W późnych godzinach popołudniowych podobną trasę przemierzył pochód członków Solidarności Walczącej i Stronnictwa Narodowego. W składzie trzydziestokilkuosobowej grupy przeważali zdecydowanie młodzi, krótko ostrzyżeni ludzie. Poza polskimi flagami i organizacyjnymi transparentami, nieśli w rękach kije baseballowe. W krótkiej przemowie pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki przewodzący grupie radny **Jan Nebesio** uzasadniał odrębność okolicznościowej uroczystości. Wyraził sprzeciw wobec dopuszczenia do władzy przedstawicieli Unii Wolności – obecność Balcerowicza, Geremka i Suchockiej w nowym rządzie określił jako kolejną zdradę Okrągłego Stołu. Reprezentant narodowców odczytał też sprzeciw wobec włączenia Polski do struktur Unii Europejskiej i NATO. Wiec nie wywołał większego zainteresowania i tak nielicznych przechodniów. Po złożeniu kwiatów zebrani w asyście policji udali się na cmentarz przy ul. Rymanowskiej.

7/ot



Harcersko-żołnierska warta na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej – w hołdzie poległym żołnierzom z 1920 r.

Teresa Kwaśniewska

SZPAN NA WIEDZĘ?

Tymczasem tyrający wprawdzie Krzyś, ale traktujący swoje humanistyczno-plastyczno-intelektualne zainteresowania jak psychiczny oddech od nauki, relaks, i Agatka, której największym pragnieniem jest być nie „cudownym”, ale przeciętnym dzieckiem – zaczynają być przemęczeni. Odsiadują w szkole kilka godzin z obowiązku i w stresie, po czym zjadają jakiś obiad albo i nie i pędzą znów po nauki. Wróciwszy zaś do domu odrabiają lekcje. Spać idą nieraz nawet bladym świtem. Lekarze wręcz apelują: „oszczędzajcie swoje dzieci”. Zmęczenie bywa bowiem przyczyną wielu chorób, złej kondycji zdrowotnej, psychicznej itp. Musi być czas na wypocinek, nawet chwile, pełnego lenistwa, relaksu przy muzyce, na posiłek zjedzony bez pośpiechu, na książkę, rower itp. W myśl zasady, że nie samą nauką uczeń żyje. A swoją drogą, żeby na obowiązkowych lekcjach było tak, jak na zajęciach pozalekcyjnych. Niech nawet w szkole stanie wszystko do góry nogami... (PAI)

STRZELCY SANOCCY

1 listopada 1918 r. na murach miasta Sanoka pojawiła się następująca odezwa:

„Obywateli! Z ramienia Naczelnej Komendy Wojsk Polskich objąłem z dniem dzisiejszym, jako Komendant Wojsk Polskich w powiecie sanockim władzę wojskową nad tutejszą załogą. Wzywam przeto ludność miasta i powiatu do zachowania spokoju i unikania jakichkolwiek wykroczeń lub zaburzeń w tej poważnej chwili. Podpisał w Sanoku dnia 1 listopada 1918 r. Antoni Kurka – Komendant Wojsk Polskich w powiecie sanockim”.

Kapitan Antoni Kurka wszedł już wcześniej w porozumienie z istniejącym w Sanoku Towarzystwem Samoobrony Narodowej, na czele którego stał miejscowy adwokat dr Wojciech Ślęczka oraz prezesem miejscowego „Sokoła” druhem Adamem Pytlem, Marianem Szajną i dr Pawłem Biedką, burmistrzem miasta Sanoka.

W pamiętnym dla sanoczan dniu 1 listopada 1918 r. delegacja w powyższym składzie w towarzystwie kpt. Antoniego Kurki, kpt. Franciszka Stoka, kpt. Eugeniusza Hoffmana udała się do pułkownika Maksymowicza, który dowodził 54 Cesarsko – Królewskim Pułkiem Piechoty i przejęła władzę nad tysiącsobową załogą oraz magazynami wojskowymi.

Tak więc Sanok już 1 listopada 1918 r. stał się częścią tworzącej się niepodległej Polski. Była w tym główna zasługa Sokolich Drużyn Polowych, Związku Strzeleckiego, VII Drużyny Strzeleckiej, Drużyn Bartoszowych i Skauta Sanockiego. Organizacje te od lat zaprawiały się w pracy nad odzyskaniem niepodległości Polski.

W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. Ukraińska Rada Narodowa dokonała we Lwowie zamachu stanu i ogłosiła powstanie Zachodnio – Ukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL).



Plaskorzeźba na frontonie „Domu Sokola” w Sanoku przedstawia druha w stroju gimnazjalnym, zrywającego z rąk pęta niewoli; u góry sokół uwolniony z łańcuchów porywa się do lotu.

Wydarzenia pierwszego dnia przewrotu zakończyły się sukcesem strony ukraińskiej, pod kontrolą której znalazła się prawie cała Galicja od Sanu na zachodzie po Zbrucz na wschodzie.

W dniu pierwszego listopada 1918 r. Polacy we Lwowie zdumiali się, że dali się tak zaskoczyć. Rozplakatowane odezwy w języku ukraińskim i polskim głosiły: (...) *Z woli narodu ukraińskiego na ukraińskich ziemiach byłej austro – węgierskiej monarchii utworzyło się państwo ukraińskie. Najwyższą władzą rządo-*

wą państwa ukraińskiego jest Ukraińska Rada Narodowa (...).

Ludność polska natychmiast przystąpiła do walki o swoje miasto i w ciągu kilku dni odebrała znaczną jego część. W obronie Lwowa stanęła młodzież szkolna i akademicka – Orleńscy Lwowskie. W ten sposób rozpoczęła się wojna polsko – ukraińska, która tej samej nocy z wielką zaciętością rozgorzała również w powiecie sanockim.

W dniu 2 listopada 1918 r. rozpoczęto w Sanoku formowanie 3 Baonu Strzelców Sanockich.

Równocześnie dla obrony Sanoka przed zbrojnym napadem zorganizowano Straż Obywatelską, która w sile 100 osób utrzymywała porządek i bezpieczeństwo w mieście. Ponadto Sanocka Fabryka Wagonów zorganizowała zbrojne pogotowie w Magistracie Sanockim i gminie na Posadzie Olchowskiej. W związku z walkami o Lwów Ukraińcy na Ziemi Sanockiej rozpoczęli silną akcję współdziałania ze Strzelcami Siczowymi i Ukraińską Armią Galicyjską stojącą pod Lwowem i Przemyślem.

3 Baon Strzelców Sanockich składał się przeważnie z ochotników, pochodzących przeważnie z powiatów brzozowskiego, jasielskiego, krośnińskiego i sanockiego oraz jednej kompanii z Borysławia. Najwięcej żołnierzy rekrutowało się z Haczowa, Odrzykonii, Jaćmierza i Bażanówki. Kompanią sanocką dowodził Leszek Pragłowski, a borysławską por. Bolesław Czajkowski.

Robotnicy z Fabryki Wagonów L. Zieloniewskiego w Sanoku wykonali pociąg pancerny, któremu nadali imię „Kozak”. W Zagórz samorzutnie zorganizował się Komitet Obrony Węzła Zagórskiego, który składał się z miejscowych kolejarzy, członków „Sokoła” oraz harcerzy. Na czele Komitetu stanął dr Jan Puzdrowski, prezes miejscowego „Sokoła” z zawodu lekarz kolejowy.

Kolejarze zagórscy we własnym zakresie również zbudowali pociąg pancerny, który otrzymał imię „Gromobój”. Komitet Obrońców Węzła Zagórskiego prowadził walki wypadowe w rejonie wsi Mokre, Wysozczany, Szczawne, czasem dysponując pociągami pancernymi zapuszczając się aż do Komańczy, gdzie powstała Rzeczpospolita Ukraińska w zlewisku rzeki Osławy. W skład Rzeczypospolitej Komańczańskiej wchodziło 30 wiosek. Na jej czele stał prezydent Andrij Kyr. Walki polsko-ukraińskie na terenie Komańczy opisali dwaj jej uczestnicy, Bolesław Briks – harcerz, w Jednodniowce Harcerskiej wydanej w 1919 r. i uczeń sanockiego gimnazjum Józef Stachowicz w swojej książce pt. „*Miniony czas*”.

Z doniesień wywiadu polskiego wynikało, że w Ustrzykach Dolnych Ukraińcy pragną stworzyć bazę operacyjną dla zbrojnego opanowania Sanoka i jego okolic, by w ten sposób uniemożliwić wszelki ruch wojska polskiego z zachodu na wschód, celem niesienia odsieczy dla broniącego się Lwowa. W tym czasie w Ustrzykach, znajdowała się dobrze uzbrojona załoga ukraińska. Oprócz tego zapowiedziano – przechwyconą przez Polaków depeszą – dostarczenie nowych posiłków w liczbie 160 żołnierzy i siedmiu oficerów dobrze uzbrojonych oraz dwa działa wraz z amunicją i 16 koni.

Stacjonująca w Ustrzykach Dolnych od 1.11.1918 r. ukraińska załoga miała zniszczyć most kolejowy w Załużu oraz tunele, przepusty i drobne mosty na trasie Ustrzyki Dole – Zagórz. Zadania tego z jakich powodów nie wykonała, co później ułatwiło działania 3 Baonowi Strzelców Sanockich w kierunku na Chyrow.

Aby nie dopuścić do koncentracji sił ukraińskich w Ustrzykach Dolnych, z Sanoka wyruszyła część 3 Batalionu Strzelców Sanockich pod dowództwem ppłk. Józefa Swobody. Dowódcą pociągu pancernego był por. Karol Pasternak. Przy całkowitym zaskoczeniu tylko niewielka garstka podjęła obronę, reszta kryła się po zakamarkach lub salwowała ucieczką. W ręce polskie dostał się bogaty łup wojenny i 27 jeńców, w tym śmiertelnie ranny kpt. S. Mykiłyta, syn proboszcza greckokatolickiego z Sanoczka, który miał za zadanie zbrojnie opanować Sanok. Walki polsko-ukraińskie w powiecie sanockim i w Bieszczadach trwały aż do wiosny 1919 r., ostatecznie zlikwidowane zostały przez regularne oddziały Wojska Polskiego. Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa przestała istnieć w czerwcu 1919 roku.

Dnia 11 listopada 1918 r. Polska po 123 latach niewoli odzyskała wolność, ale walki trwały nadal, początkowo o granice, a później jeszcze z nawałą bolszewicką w 1920 r.

Edward Zajac

Niedawno w Strasburgu rozpoczęła się pierwsza po II wojnie światowej rozprawa przeciwko Polsce. Międzynarodowy Trybunał Praw Człowieka rozpatruje skargę pani Barbary Proszak, zarzucającej państwu przewlekłość procedury sądowej. Sprawa pani Proszak, chociaż pierwsza, na pewno nie będzie ostatnia. W kolejce czekają już następni.

Zmagania pani Barbary z polskimi sądami trwały kilka lat. Wszystko zaczęło się od pobicia autorki skargi do Trybunału. Wprawdzie sprawcę złapano i skazano, ale sprawa nie zakończyła się na tym. Ponieważ po napadzie zdrowie poszkodowanej znacznie się pogorszyło, wystąpiła ona o odszkodowanie. I tutaj zaczęły się problemy. Sąd przez 5 lat ustalał, czy rzeczywiście istnieje związek pomiędzy napadem, a problemami zdrowotnymi skarżącej. Zdaniem prof. Krzysztofa Drzewickiego, który jest „adwokatem rządu” w postępowaniu przed Trybunałem – krzywdą pani Proszak jest oczywista. – *W przypadku tej sprawy trzeba wziąć pod uwagę wyjątkowe jej skomplikowanie. Zresztą przeciąganie postępowania nie zawsze następowało z winy sądu, ale także z powodu nieobecności na sali samej skarżącej* – twierdzi Drzewicki.

Pierwsza polska sprawa przed Trybunałem Praw Człowieka

OBYWATEL SKARŻY PAŃSTWO

„Adwokat rządu” nie ma natomiast wątpliwości co do słuszności skargi innego obywatela Polski. Pan L.G. przez 18 lat zmagal się z sądami, aby odzyskać – odziedziczoną po matce – nieruchomość, którą w latach 50-tych skonfiskowało państwo. Sprawa pana L.G. będzie rozpatrywana przez Trybunał w listopadzie, ale już teraz wiadomo, że skarżący na pewno wygra i otrzyma od państwa odszkodowanie. Suma ta w przypadku obywateli państw Europy zachodniej wynosi mniej więcej 20-60 tys. franków francuskich. Prawdopodobnie jednak pan L.G. nie dostanie tylu pieniędzy. – *Staramy się przekonać Komisję Praw Człowieka, że w Polsce siła nabywca pieniędzy jest inna niż w krajach zachodnich, i dlatego stawki odszkodowań powinny być dla nas nieco mniejsze* – przekonuje prof. Drzewicki.

Przewlekłość postępowania cywilnego to jedna z najczęstszych przyczyn skarg państwa przez obywateli. I nie jest to jedynie polska specyfika. Podobne problemy przeżywały już inne pań-

stwa – np. Włochy i Turcja. Według prof. Drzewickiego, jedyną skuteczną radą na skrócenie postępowania jest... zwiększenie nakładów na sądownictwo.

Polacy coraz chętniej skarżą rząd do Międzynarodowego Trybunału Praw Człowieka. Mogą to robić od roku 1993, kiedy to Polska ratyfikowała Konwencję Praw Człowieka. W tym też roku do Strasburga nadeszło 545 pism procesowych z kraju. Ale już w roku następnym było ich aż 1944. Od dwóch lat liczba ta wynosi około 2500. Wychodzi na to, że codziennie niemal 7 pokrzywdzonych wysyła swoje żale do Strasburga. Polska znalazła się także w czołówce zarejestrowanych spraw, tzn. takich, które wstępnie zostały uznane przez Komisję za zasadne. W 1996 było ich 458. Pod tym względem wyprzedzają nas jedynie Włosi, Francuzi, Turcy i Anglicy. Wobec zalewu polskich skarg, w selekcyjnym trybie wszystkie listy sekretariacie Komisji Praw Człowieka, zatrudniono dodatkowego pracownika.

Skargi – obok najczęstszych narzekań na przewlekłość procedury cywil-

nej – dotyczą także: nieuzasadnionego tymczasowego aresztowania, naruszenia prawa do prywatności, tajemnicy korespondencji, wolności słowa, a nawet przetrzymywania w izbie wytrzeźwień. Do Strasburga chętnie piszą również więźniowie, skarżący się na niehumanitarne traktowanie. Nowego typu sprawami są skargi dotyczące ochrony prawa własności (chodzi głównie o znacjonalizowane po wojnie grunty warszawskie i zabużańskie).

O pomoc do Trybunału może zwrócić się każdy obywatel podlegający jurysdykcji polskiej, który uważa, że jego prawa zostały naruszone. Jedynym warunkiem jest wyczerpanie wszystkich możliwości dochodzenia swych praw w Polsce. Jeśli skarżący nie stać na wynajęcie prawnika i opłacenie kosztów przejazdu i pobytu w Strasburgu, może ubiegać się o pomoc finansową.

Każdy, kto zdecyduje się napisać do Strasburga (można po polsku), otrzyma specjalny kwestionariusz, który po dokładnym wypełnieniu i dołączeniu odpowiednich dokumentów trzeba ode-

śłać Komisji. Jeśli uzna ona, że skarga jest zasadna, otwiera tzw. akta tymczasowe. W przypadku spraw wyjątkowo skomplikowanych (ich liczba rośnie w ostatnich latach wręcz lawinowo) Komisja prosi rząd o ustosunkowanie się do stawianych zarzutów. Wyroki Trybunału są ostateczne i wiążące dla państwa.

Właściwie tylko niewielki procent spraw kierowanych do Strasburga trafia pod obrady Trybunału. Wśród spraw odrzuconych znalazły się m.in. skarga dotycząca wprowadzenia religii do szkół, czy skarga dwóch Polaków, którzy w słynnej okładce tygodnika „Wprost” z sierpnia 1994 roku (przedstawiającej Matkę Boską w masce przeciwgazowej) dopatrzili się obrazy uczuć religijnych. Podobnie, nie każda sprawa dotycząca przewlekłości postępowania sądowego jest traktowana jako naruszenie konwencji Praw Człowieka. Ale spróbować zawsze warto. (PAI)

Joanna Tańska

Zarząd Miasta Sanoka

działając na podstawie ustawy
o zamówieniach publicznych
ogłasza przetarg nieograniczony
na opracowanie koncepcji programowo-przestrzennej zagospodarowania terenu objętego Miejscowym Planem Zagospodarowania przestrzennego GŁOWACKIEGO 2.

Zainteresowanych wykonaniem w/w koncepcji prosimy o składanie ofert w terminie 2-ch tygodni od daty publikacji niniejszego ogłoszenia – do dnia 3.12.1997 r.

Oferty należy składać w pok. nr 50a w zalakowanych kopertach z napisem „GŁOWACKIEGO 2”.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5.12.1997 r. o godz. 9.00 w siedzibie zamawiającego, pok. nr 64, Sala Herbowa.

Pracownikiem upoważnionym do kontaktu z oferentami jest mgr inż. arch. Zbigniew Płytycz – Architekt Miejski.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
- 2) posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonania zamówienia,
- 3) nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U.Nr 79 z 1994 r. z późn. zm.).

Przedmiotem zamówienia jest opracowanie koncepcji programowo-przestrzennej zagospodarowania terenu objętego Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego „GŁOWACKIEGO 2” (część terenu objętego uchwałą o przystąpieniu do scalania działek pod skoncentrowane budownictwo mieszkaniowe, jednorodzinne). Obszar opracowania 3,8 ha.

Przy wyborze oferty Zamawiający będzie się kierował niżej wymienionymi kryteriami:

– czas realizacji – max. 70 pkt.

– cena oferowana – max. 20 pkt.

– znajomość terenu – max. 10 pkt.

Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyny.

Zespół Szkół Leśnych w Lesku 38-600 Lesko, ul. Jana Pawła II 1 ogłasza Przetarg Nieograniczony na wykonanie więźby dachowej na budynku szkoły.

Termin realizacji marzec-maj 1998 r.

Szczegółowych informacji udziela Sekretarz Szkoły Zespołu Szkół Leśnych w Lesku.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny
na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się
w zasobach Urzędu Miasta Sanoka przeznaczonego
na prowadzenie działalności dowolnej.

Przetarg odbędzie się 27 listopada 1997 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta, pok. 64 – Sala Herbowa.

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu lokalu liczonego wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1m² powierzchni użytkowej. Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka pok. nr 30 (II p.) najpóźniej do dnia 26 listopada 1997 r. do godz. 12-tej.

Przedmiotem przetargu jest:

1. lokal użytkowy w Nowej Hali przy ul. Reymonta 6 (dawny OTL) o pow. użytkowej 972,27 m².

Cena wywoławcza za m² lokalu wynosi 3,00 zł.

Wadium za lokal wynosi 2.916,81 zł.

Branża dowolna.

UWAGA!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. (tel. 463-02-92) w dniu 26 listopada 1997 r. w godz. od 8-mej do 12-tej udzieli informacji o lokalu łącznie z udostępnieniem go do oglądania.

Informacji o przetargu udziela Referat d/s Mieszkaniowych przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych lokali objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,

– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie 3 lat poprzedzających datę przetargu.

Zarząd Miasta Sanoka

działając na podstawie ustawy
o zamówieniach publicznych
ogłasza przetarg dwustopniowy, z negocjacjami,
z zachowaniem konkurencji na:

„OPRACOWANIE ZMIANY PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIASTA SANOKA, OBEJMUJĄCEJ OBSZAR POŁOŻONY W DWÓCH DZIELNICACH: ŚRÓDMIEŚCIE I BŁONIE”.

Zainteresowanych wykonaniem w/w projektu zmiany planu prosimy o składanie ofert.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Zamawiającego, pok. nr 50a w godz. pracy Urzędu.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pok. 50a.

Koperta zawierająca ofertę powinna być oznaczona hasłem: „SKARPA – ZMIANA PLANU”.

Na kopercie tej nie może być oznaczony nadawca.

Pracownikiem upoważnionym do kontaktu z oferentami jest: mgr inż. arch. Zbigniew Płytycz – Architekt Miejski.

Termin składania ofert wstępnych upływa z dniem 3.12.1997 r.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego w dniu 5.12.1997 r.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

Przy wyborze oferty Zamawiający będzie się kierował niżej wymienionymi kryteriami:

– czas realizacji – max. 40 pkt.

– wiarygodność oferenta – max. 20 pkt.

– znajomość terenu (gminy) – max. 40 pkt.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
- 2) posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonania zamówienia,
- 3) nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U.Nr 76 z późn. zm.),

- 4) spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyny.

PRZETARCI

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny
na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się
w zasobach Urzędu Miasta Sanoka i przeznaczonego
na prowadzenie działalności usługowej.

Przetarg odbędzie się 25 listopada 1997 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pok. 64 – Sala Herbowa.

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu lokalu liczonego wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1m² powierzchni użytkowej. Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka pok. – pok. 30. (II p.) najpóźniej do dnia 24 listopada 1997 r. do godz. 12.00.

Przedmiotem przetargu jest lokal:

1. ul. Piastowska 47 – pow. użyt. 28,89m² (pom. po samorządzie) branża ograniczona: usługi, z wyjątkiem usług uciążliwych.

Cena wywoławcza 2,00 zł/m². Wadium 58,00 zł.

UWAGA!!! Ceny wywoławcze i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o.o. ul. Konarskiego 22 (tel. 463-02-92) w dniu 24 listopada w godzinach od 8-mej do 12-tej udzieli informacji o lokalu łącznie z udostępnieniem go do oglądania. Informacji o przetargu udziela Referat d/s mieszkaniowych mieszczący się przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

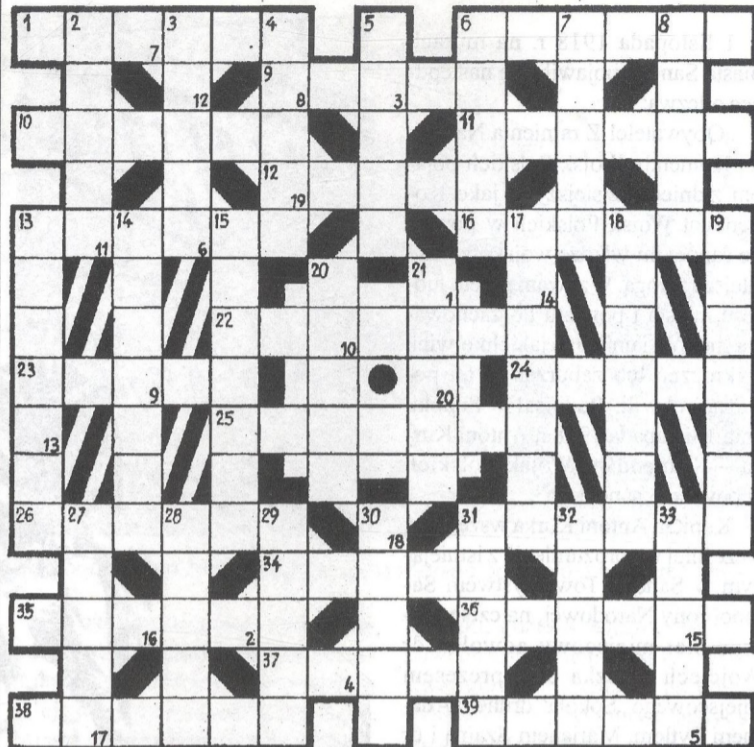
Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych lokali objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,

– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

KRZYŻÓWKA NR 46



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20

Poziomo: 1. żołnierz w niewoli u wroga, 6. mała Miki z bajki dla dzieci, 9. wyspa hiszpańska na M. Śródziemnym, 10. japońska sztuka walki wręcz, 11. Anna, polska piosenkarka, 12. ubezpiecza wojsko na postoju, 13. bunt szlachty przeciw królowi, 16. metalowy uchwyt przy drzwiach, 22. dawany kelnerowi, 23. cyrkowa scena, 24. potrawa z surowego mięsa, 25. anagram wyrazu Tatarzy, 26. zapinka u paska, 31. kolorowy ptak łowny, 34. małe jasne w kuflu, 35. płynie przez Zagórz, 36. plyn do samochodów, 37. kropka na skórze pantery, 38. pracuje przy tokarce, 39. żeglarska piosenka.

Pionowo: 2. grecka bogini z kitarą, 3. stan w pn.-zach. części USA, 4. jest nią woda i olej, 5. podpora mostu, 6. złudzenie, 7. zimowa jazda na saniach, kulig, 8. składnik protonów i neutronów, 13. bułeczka jak księżyc, 14. wydaje ją przełożony podwładnym, 15. członek wyższej izby parlamentu, 17. hotel lub łóżko noszone przez tragarzy, 18. grobowiec faraonów za III-IV dynastii, 19. szarłat, 20. transport wodny drewna, 21. kula ziemna, 27. miasto nad górnym Sanem, 28. brana u krawca lub szewca, 29. Indianin Ameryki Pn., 30. poczet, orszak, 31. małe dziecko, 32. służyły kiedyś do mielenia zboża, 33. prawe ujściowe ramię Wisły.



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 25 zł (gotówka), II – 15 zł, III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 44: CO PIĘKNE, TO DOBRE

Nagrody wylosowali:

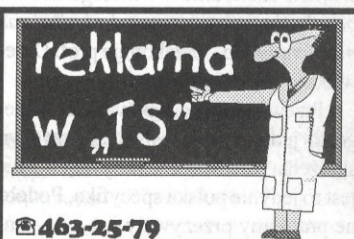
I – Bartłomiej Borczyk,
ul. Sadowa 18c/35

II – Rafał Milczanowski,
Zagórz, ul. Wolności 30/36

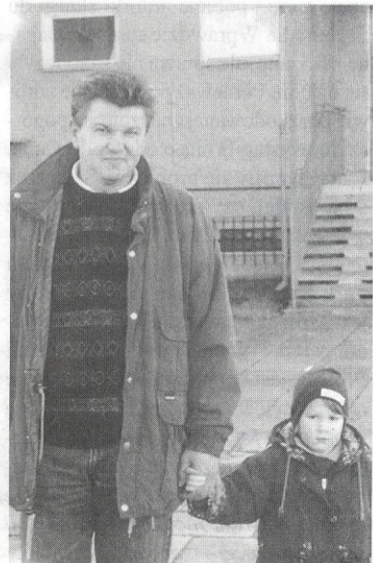
III – Maria Stabryła,
ul. Zamkowa 15/7

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszemu reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”.



463-25-79



Piątek 14 listopada	
17.30	Program lokalny
18.00	Z planu filmowego odc. 32, 33
18.25	Kot w butach – bajka
18.50	Tajemnice natury – program edukacyjny
19.05	Śpiewaj razem z nami – program muzyczny
19.25	Tajemniczy Wszechświat Arthura C. Clarka – program dokumentalny
19.50	Teletext lokalny
21.03	Gwiazdy X Muzy odc. 1
21.50	Boczne drogi – film sensacyjny
Sobota 15 listopada	
18.00	Kot w butach – bajka
18.25	Tajemnice natury – program przyrodniczy
18.35	Amerykańska Odyseja Kosmiczna – program popularyzacji nauki
19.05	Poszukiwania Hamiltona odc. 9 – film przygod. prod. kanadyjskiej
19.30	Historia niemoralna – film psychologiczny
21.03	Amerykańscy gladiatorzy odc. 2 – program sportowy prod. USA
Niedziela 16 listopada	
17.30	Program lokalny
18.00	Kot w butach – bajka
18.25	Świat cyrku – odc. 1
18.55	Amerykańska Odyseja Kosmiczna – program popularyzacji nauki
19.30	Niebezpieczne kobiety odc. 29 – dramat prod. australijskiej
20.15	Program lokalny (powtórka)
20.45	Teletext lokalny
21.03	MR WONDERFUL – film prod. USA
Poniedziałek 17 listopada	
17.30	Program lokalny (powtórka z 16.11)
18.00	Kot w butach – bajka
18.25	Tajemnice natury – program przyrodniczy
18.35	Tajemniczy Wszechświat Arthura C. Clarka – progr. dokumentalny
19.05	40 – latek odc. 1 – komedia prod. polskiej
19.45	Teletext lokalny
21.03	Nowa fala 74,5 MHz odc. 3 – opera mydlana
Wtorek 18 listopada	
18.00	Kot w butach – bajka
18.25	Tajemnice natury – program przyrodniczy
18.35	Życie codzienne – program dokumentalny
18.50	Port lotniczy – film sensacyjny prod. niemieckiej
19.40	Teletext lokalny
21.03	Życiowe dylematy odc. 2 – film prod. greckiej
Środa 19 listopada	
17.30	Program lokalny
18.00	Kot w butach – bajka
18.25	Świat cyrku – odc. 2
19.00	Śpiewaj razem z nami – program muzyczny
19.15	Tajemniczy Wszechświat Arthura C. Clarka – progr. dokumentalny
19.40	Teletext lokalny
20.00	Program lokalny (powtórka)
20.30	Teletext lokalny
21.03	Życie jak loteria odc. 2 – opera mydlana prod. australijskiej
Czwartek 20 listopada	
18.00	Kot w butach – bajka
18.25	Podróż do Witkacji – program dokumentalny
18.40	Powrót – program historyczny
19.00	Diabelskie szczyście – film obyczajowy
20.25	Teletext lokalny
21.03	Nowa fala 74,5 MHz odc. 4 – opera mydlana

Program może ulec zmianie

REKLAMY - REKLAMY - REKLAMY

AGENCJA INFORMATYKI I HANDLU 3A
 Sanok ul. Zamkowa 3a
☎ 463-67-88
 Materiały biurowe w cenach fabrycznych
 Kasy do supermarketu, sklepu i kiosku
 Meble biurowe
 Kserokopiarki i maszyny do pisania



Rewelacyjny Pentium II Intela

RATY KREDYTY LEASING

MARLEY® STANLEY® DECORA®
 DRZWI HARMONIKOWE | SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH | KASETORY SUFITOWE
SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
 SANOK, ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06

FOTO-STUDIO-KOLOR
 ZAKŁAD - SKLEP
 ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97
Marek Zakrzewski
 ZAPRASZA I POLECA:
 - CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 - APARATY NA RATY
 - SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe. Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie



KARO ŻALUZJE
 PRODUKCJA W SANOKU
 - poziome
 - pionowe (VERTICALE)
 ul. Kościuszki 31
 tel. 463-20-66 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

DRZWI OCIEPLANE - FILUNKOWE
 oraz zwykle na każdy wymiar
 faktury VAT – zamówienia na rok 1998
NADOLANY 80
 tel. 4625111 w. 161
 4632233 (wieczorem)

KOMAX
 POLSKI PRODUCENT PAPIERU KOMPUTEROWEGO
 Sanok, ul. Mickiewicza 29 („Dom Turysty”), tel. (0-13) 463-14-39 w.55

PAPIER K O M P U T E R O W Y P A P I E R K S E R O R O L K I D O F A K S O W I K A S E T Y K I E T Y S A M O P R Z Y L E P N E	KASETY I TAŚMY D O D R U K A R E K K O M P U T E R O W Y C H K A S F I S K A L N Y C H M A S Z Y N D O P I S A N I A	CARTRIDGE D O D R U K A R E K L A S E R O W Y C H A T R A M E N T O W Y C H T O N E R Y D O K S E R O K O P I A R E K	DYSKIETKI M Y S Z K I, F I L T R Y I I N N E A K C E S O R I A K O M P U T E R O W E
---	---	---	---

dostawy na

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
 Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
 tel. 463-06-03
 zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

FPHU WOJAN s.c. OFERUJE

- SIDING USA	biały – 17,87 kolory – 19,00
- SIDING GAMRAT JASŁO	– 16,75
- BOAZERIA PCV BELGIA	Ogrodowa
- OKŁADZINY ZEWNĘTRZNE ROLVPLAST BELGIA	biała – 18,90 kolory – 24,00

CENY Z VATI!!!

RATY do 5000 bez żyrantów

Bezpłatnie:
• obmiar,
• doradztwo,
• transport do 20 km

ZAPRASZAMY
w godz. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

SANOK
ul. OGRODOWA 42A - PRUGARA-KETLINGA

S.C. „JAWO”
 W. i J. Ruchlewicz
 oferuje usługi transportowe:
towarowo-osobowe
 tel. 463-79-94
 kom. 090-248-474

PIZZERIA - RESTAURACJA BUSTAR
 38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
 tel (013) 463-35-42
DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
 Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

FIRMA HANDLOWO-REKLAMOWA „DOSER”
 38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (hala targowa - stoisko nr 22)
 tel. (0-13) 463-66-63 w. 373
 oferuje:
 • produkcję i emisję reklam dźwiękowych
 • sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych
ZAPRASZAMY!
 Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

UKŁADANIE GLAZURY I TERAKOTY ORAZ USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
Andrzej Fiejtek
 Rudenka 6
 tel. 469-80-55 wew. 254

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
 - wiórowe
 - laminowane
 - blaty kuchenne postforming
 - sklejka
 - pilśniowe, lakierowane
 - panele podłogowe
 - drzwiczki do mebli kuchennych MDF
 - kasetony sufitowe

SANOK, ul. II Armii WP 40 (baza SPB)
TEL. (0-13) 463-29-91
 czynny 8.00 - 16.00
 soboty 9.00 - 13.00

HURTOWNIA ARMATURY WOD.-KAN., C.O. „INSTALEX”
 Sanok, ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 1 (OBOK STADIONU MOSIR)
tel. 463-66-68
POLECA:
 ⇒ **KOTŁY**
 ⇒ **GRZEJNIKI**
 ⇒ **PCV, MIEDŹ**
 ⇒ **ZAWORY**
 ⇒ **POMPY**
Ceny fabryczne!
 Dla handlowców instalatorów WYSOKIE RABATY!
CZYNNE: od 8⁰⁰ do 16⁰⁰ w soboty od 9⁰⁰ do 13⁰⁰

Telefoniczna Lista Przebojów RADIA BIESZCZADY

I	II	III	
1	2	6	Rolling Stones – nobody seen my baby
2	1	7	Coolio – C U when you get there
3	3	13	Natalia Kukulska – Im więcej ciebie tym mniej
4	8	4	Spice Girls – Spice up your life
5	9	4	Backstreet Boys – As long as you love me
6	4	13	Will Smith – Men in black
7	5	7	Kasa – Wywiad
8	19	3	Elektryczne gitary – Kiler
9	7	6	Shola Ama – You're the one I love
10	18	4	Perfect – Wyznanie Iwa
11	16	10	Myslovitz – Scenariusz dla moich sąsiadów
12	12	9	Kazik – Szos
13	11	17	Puff Daddy & Faith Evans – I'll be missing you
14	6	9	Yaro – Dziś jest pełnia
15	21	3	Natalia Kukulska – W biegu
16	20	3	Warren G. & Sissel – Prince Igor
17	17	5	L.O. 27 – Mogę wszystko
18	14	9	Big Cyc – Światem rządzi kobieta
19	26	2	Joe Cocker – N'oubliez Jamais
20	10	7	Elton John – Candle in the wind 1997
21	25	3	Eternal – Angel of mine
22	22	4	Sash – Stay
23	N	1	Paweł Kukiz (Piersi) – Całuj mnie
24	23	7	Erotic – The winner takes it all
25	15	13	Mariah Carey – Honey
26	13	7	Shawn Colvin – Sunny came home
27	N	1	Chambawamba – Tubthumping
28	30	2	Hanson – I will come to you
29	27	4	Nana – Let it rain
30	24	9	Mr. President – Take me to the limit

I – Pozycja na liście w tym tygodniu
 II – Pozycja na liście w ubiegłym tygodniu
 III – Ilość tygodni na liście
 N – Nowość

NOTOWANIE 17 (9 LISTOPADA 1997)

Dawno minęły czasy, kiedy używane samochody szły jak przysłowiowe świeże bułeczki. Dzisiaj sytuacja na rynku samochodowym wygląda zupełnie inaczej. Polska należy do czołówki europejskiej pod względem sprzedaży nowych samochodów. Spowodowało to rozkwit rynku samochodów używanych które można kupić na giełdzie, w komisie lub z ogłoszenia.

Decydując się na zakup starszego samochodu musimy odpowiedzieć sobie na kilka pytań. Przede wszystkim do czego będzie nam samochód potrzebny. Czy tylko do przewozu osób czy także – choćby od czasu do czasu – do transportu towaru. Musimy uwzględnić też liczbę osób w rodzinie, która najczęściej będzie nim podróżować, a także kwotę, jaką możemy przeznaczyć na nowy zakup. Przy czym musimy wziąć pod uwagę nie tylko cenę samochodu lecz również koszty związane z jego eksploatacją, na które złożą się: podatek drogowy, opłaty ubezpieczeniowe, zużycie paliwa oraz ceny części zamiennych. Warto więc przed podjęciem ostatecznej decyzji sprawdzić z ołówkiem (kalkulatorem) w ręku, czy zakup który planujemy nie naruszy w drastyczny sposób naszego budżetu domowego. W krajach wysoko rozwiniętych praktykuje się kupowanie samochodu za cenę nie przekraczającą 10-krotnych poborów. Jeżeli nie mamy odłożonej od-

powiedniej gotówki, to – zanim weźmiemy kredyt w banku, upewnijmy się, ile rzeczywiście będzie wynosić pierwsza i następne raty. Często zdarza się, iż udzielający kredytu podają wysokość spłat odsetek. Może się okazać, że zamiast dwumilionowej raty przyjdzie nam zapłacić 4 mln zł miesięcznie, na co nie byliśmy przygotowani.

Kiedy odpowiedziliśmy pozytywnie na pierwsze pytania możemy przystąpić do realizacji pomysłu. Pamiętaj-

Przed wyłożeniem gotówki powinniśmy samochód dokładnie obejrzeć, a także sprawdzić podstawowe zespoły. Jeżeli sami się na tym nie znamy skorzystajmy z pomocy doświadczonego mechanika. Może nas to trochę kosztować, ale w konsekwencji zawsze się opłaca.

Przed jazdą próbną obejrzyjmy karoserię i wnętrze pod kątem utrzymania. Ich stan może wskazywać jaką wagę właściciel przywiązywał do swojego pojazdu. Jeżeli pobieżna lustracja nie

upewnijmy się, po ilu kilometrach silniki danej marki wymagają kapitalnego remontu.

W czasie jazdy próbnej sprawdzamy jak samochód zachowuje się przy dużej szybkości, przyspieszeniu i hamowaniu. Powinien poruszać się po linii prostej nawet wtedy, gdy bardzo delikatnie trzymamy kierownicę. Przy hamowaniu nie może ściągać w prawo lub lewo. Nie powinniśmy mieć trudności z ruszeniem z miejsca po zatrzymaniu

lakieru i czy drzwi, pokrywa silnika i bagażnika dobrze przylegają do pozostałych elementów. Gdybyśmy stwierdzili jakieś nieprawidłowości – bądźmy ostrożni, gdyż może to wskazywać na remont powypadkowy. Poszukajmy śladów rdzy i sprawdźmy podwozie – brak konserwacji narazi nas na dodatkowe koszty. Obejrzyjmy ogumienie pod kątem równomierności zużycia bieżnika. Jeżeli jest nietypowo zużyty, może czekać nas regulacja geometrii zawieszenia lub wymiana części układu kierowniczego.

Zdarza się, że sprzedający przed oddaniem samochodu do komisju odczepia z tyłu pojazdu hak. Gdybyśmy stwierdzili ślady jego zamocowania to miejmy świadomość, iż holowanie (np. przycięcie) mogło nadmiernie obciążyć silnik i pozostałe mechanizmy napędowe.

Zanim podejmiemy ostateczną decyzję, zapytajmy sprzedawcę czy samochód był garażowany i jakie części ostatnio w nim wymieniano. Rzetelny sprzedawca powinien udostępnić nam listę wymienionych podzespołów. Gdy podejmiemy decyzję „tak” to – aby uniknąć przykrych niespodzianek w drodze – należy w krótkim czasie dokonać gruntownego przeglądu technicznego. Na co zwrócić szczególną uwagę w czasie takiego przeglądu i czy możemy wykonać go sami – o tym następnym razem.

/ker/

Kupujemy używany samochód

my jednak, że zakup używanych urządzeń mechanicznych, a zwłaszcza samochodów to zawsze loteria. Dlatego najbezpieczniej kupować je w tych komisjach, które udzielają gwarancji. Kierujemy się też zasadą, że nabycie auta droższego, ale i w dobrym stanie jest tańsze niż kupno gorszego, który z pewnością wymagać będzie kosztownego remontu.

zniechęci nas – sprawdźmy jak samochód zachowuje się na drodze. Pierwsze informacje uzyskamy przy uruchomieniu. Zanim przekręcimy kluczyk, sprawdźmy, czy zapala się lampka kontrolna ciśnienia oleju. Po uruchomieniu silnika powinna świecić nie dłużej niż kilka sekund. Jeśli jest inaczej to może wskazywać na duże zużycie silnika. Przy okazji sprawdźmy jaki jest przebieg oraz

w połowie wzniesienia (przy okazji sprawdzamy hamulec ręczny). Zwracamy też uwagę na pracę sprzęgła i skrzyni biegów. Poszczególne biegi powinny „wchodzić” lekko, bez najmniejszego zgrzytania.

Po jeździe próbnej jeszcze raz – tym razem już bez emocji – przyglądnijmy się blacharce. Przede wszystkim upewnijmy się, czy nie ma śladu świeżego

OGŁOSZENIA DROBNE

„GEO-TOM”

Biuro Pośrednictwa Nieruchomości
Sanok, ul. Sikorskiego 7, tel. 463-61-86 (do 15.30)

Oferty sprzedaży:

1. Dom murowany (do remontu) – Sanok
2. Działka budowlana, pow. 13 ar – Bykowiec
3. Działka budowlana, pow. 27 ar – Sanok, ul. Łany

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ♦ Działkę rolniczą o powierzchni 1 ha (możliwość przekwalifikowania na budowlaną), wiadomość: Sanoczek 78.
- ♦ Mieszkanie 2-pokojowe 50 m² (III p.) ul. Rzemieślnicza – słoneczne, loggia, WC oddzielnie, niedrogo, tel. 463-59-92.
- ♦ Działkę 50 a przy ul. Okulickiego przeznaczoną pod zabudowę oraz 1 ha gruntu rolnego w Przemyślu, tel. 463-43-92 (po 18.00).

- ♦ Mieszkanie M-4 62,5 m² (IV p.) na os. Robotnicza, tel. 463-09-86.
- ♦ Mieszkanie 23,7 m² Sanok ul. Wolna 46/54, cena 22 tys. zł, tel. 463-56-42.
- ♦ Mieszkanie 60 m² 3 pokoje + kuchnia (III p.) ul. Kochanowskiego (Osiedle Błonie), tel. 463-52-61.
- ♦ Mieszkanie własnościowe 60,8 m² 3 pokoje + kuchnia przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-61-72.
- ♦ Mieszkanie 2-pokojowe ok. 50 m² (I p.), przy ul. Kopernika 4/4, tel. 463-37-15.
- ♦ Działkę budowlaną 12 a w m. Czerteż, wiad. Czerteż 3.
- ♦ Działkę rekreacyjną 9 a w Lisznej nad Sanem, cena 4 tys. zł, tel. 463-29-38.
- ♦ M-3 48,2 m² (II p.) 2 pokoje, ul. Kochanowskiego, tel. 463-10-35.
- ♦ Dom w stanie surowym, tel. 463-76-75.
- ♦ Pawilon handlowy 63 m² przy ul. Jana Pawła 39 nadający się na aptekę, gastronomię, sklep, biuro z wyposażeniem lub bez, tel. 463-45-17 (po 19.00).

- ♦ Mieszkanie własnościowe 48,17 m² (parter), tel. 463-05-46 w. 133.
- ♦ Mieszkanie własnościowe 58 m² (III p.) ul. Żwirki i Wigury, tel. 463-01-96.
- ♦ Pilnie – mieszkanie własnościowe 57 m² w centrum Sanoka – Daszyńskiego 2/16, tel. 463-33-01.
- ♦ Odstąpię punkt sprzedaży detalicznej z masą towarową przy ul. Traugutta 9, tel. 463-34-49.
- ♦ Garaż murowany 21 m² w ciągu garażowym przy ul. Orzeszkowej (tynki, lamperie, nowe drzwi), tel. 463-07-59 (po południu).
- ♦ Kontenerową Stację Paliw na dwa dystrybutory, tel. (013) 463-56-10.
- ♦ Duży dom w Komańczy na działce 84 a, tel. 462-55-11 w. 146.
- ♦ Kawalerkę 23 m² w Sanoku przy ul. Wolnej, cena ok. 20 tys. zł – lub wynajem, tel. 463-61-86 (do 15.30).
- ♦ Działkę budowlaną 10 a w Czaszynie, cena do uzgodnienia, wiad. Czaszyn 266.
- ♦ Działkę budowlano-rolną, wiad. Sanok ul. Sadowa 13a/38 lub tel. 463-15-17.

Kupię

- ♦ Kawalerkę (I-II p.) w Sanoku, tel. 463-37-15.

Zamienię

- ♦ Mieszkanie 58 m² (IV p.) 4 pokoje – na 2 pokoje do 2-go pietra, tel. 463-30-83.

Poszukuję do wynajęcia

- ♦ Pilnie poszukuję mieszkania (może być małe lub kawalerka), tel. grzech. 463-07-91.

Posiadam do wynajęcia

- ♦ Pokój do wynajęcia, Sanok Białogórska 55, tel. 463-02-78.
- ♦ Wydzierżawię lokal 67 m² na działalność gospodarczą, Sanok ul. Zamkowa 3, tel. 463-11-68 (po 15.00).
- ♦ Wydzierżawię lokal użytkowy w centrum miasta Sanoka, tel. 463-09-11.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ♦ Poloneza 1500 (1986), żuka A-13 blaszaka (1986), skrzynię biegów fiata 125 p 4-biegową, tel. 463-61-12.
- ♦ Opony D-167 195/75 R 16C – 4 szt., tel. (013) 463-57-66 (od 19.00-21.00) lub 463-77-23 (od 9.00-10.00).

- ♦ Fiata cinquecento 900 (1993), awię furgon (1987), wiad. Stroże Małe 46.
- ♦ Mercedesa 300D (1979), biały, tel. 463-43-92 (po 18.00).
- ♦ Tanio – fiata 126 p starego, garażowanego, po malej kolizji, tel. 463-00-89.
- ♦ Forda sierę 1,8 turbo diesel combi (1991), przeb. 85 tys. km, szyberdach, centralny zamek, tel. 462-51-11 w. 75.
- ♦ Fiata 125 p (1987), biały, cena do uzgodnienia, tel. 463-32-75.
- ♦ Fiata uno 45 (1993/XII), tel. 463-03-78 (po 15.00).
- ♦ Forda escorta 1,4i (1992) 5-cio drzwiowy, szary metalik, mercedesa 190D (1988/89), bordowy, wiad. Sanok ul. Heveliusza 1/108.
- ♦ Forda sierę 2,3D (1988) oraz 21 rat na CC 700 – 2 raty gratis, tel. 463-78-78.
- ♦ Punto 55SX (1995), przeb. 24 tys km, garażowany, stan b. dobry, dobrze wyposażony, tel. 465-04-76 (do 15.00) lub 463-79-13 (po 16.00).
- ♦ Pilnie – ładę 1300 (1986), tel. Komańcza 199.
- ♦ Cinquecento 704 (1994) kolor czerwony, tel. 463-65-15.
- ♦ Fiata 126 p (1990), przeb. 56 tys. km, żółty, bezwypadkowy, tel. 462-51-11 w. 75.
- ♦ VW golfa II GTI (1986), 4-drzwiowy, grafit-metalik, szyberdach, tel. 463-70-38.
- ♦ Forda sierę (1986), tel. 463-01-54.
- ♦ Ładę samarę 1300 (1991), 5-drzwiowa, tel. grzech. 463-12-30 (po 19.00).
- ♦ Ładę 2107 – 1300 cm³ (1988), pierwszy właściciel, garażowana, tel. 463-44-95.

Kupię

- ♦ Fiata 125p rocznik 88-90, chętnie combi, tel. 463-35-91.

RÓŻNE

Sprzedam

- ♦ Angielskie elektrody do spawania materiałów powszechnie uważanych za niespawalne np. resory, stale narzędziowe, żeliwa i inne poleca dystrybutor, tel. 463-65-29 (po 16.00).
- ♦ Pełne wyposażenie zakładu fryzjerskiego damsko-męskiego, cena do uzgodnienia, tel. 463-45-02 (od 8.00-18.00) lub 463-35-41 (po 18.00).
- ♦ Komplet mebli kuchennych, komplet młodzieżowy, narożnik, ławę rozkładaną, szafę wnękową, tel. 463-07-59.

- ♦ Drewno – jodła sucha, wymiary ok. 50x30, tel. 463-14-41.
- ♦ Zamrażarkę Agros 1801, tel. 462-56-11 w. 243.
- ♦ Płytkę główną PCI z procesorem 486 DX-4, 100 MHz, tel. 463-18-09 (Grzegorz).
- ♦ Komputer Amiga 600 z kolorowym monitorem i akcesoriami, tel. 463-34-22 (po 15.00).
- ♦ Brusy bukowe pięcioletnie, kręgi betonowe Ø 80 cm, nury stal. ocynk. 14 mb 5/4 cala, cena do uzgodnienia, tel. 463-66-29 (po 19.00).

Kupię

- ♦ Tanio – zmywarkę lub wyparzaczkę i zamrażarkę małą kupię, tel. 463-02-57 w. 24 (od 14.00-22.00).

PRACA

Zatrudnię

- ♦ Hurtownia spożywcza przyjmie do pracy przedstawiciela handlowego – praca na cały etat, tel. 463-41-32.
- ♦ Poszukuję osoby w średnim wieku do opieki nad starszym małżeństwem z zamieszkaniami w Zahoczewiu k/Balogrodu, wiad. Zahoczewie 17 (1 km w górę od przystanku autobusowego) lub inf. w redakcji.

Poszukuje pracy

- ♦ Absolwentka Studium Finansów i Rachunkowości (znajomość komputerowego programu magazynowo-księgowego Firma ++) poszukuje pracy w biurze lub handlu, tel. 463-32-88 (po 16.00).

ZGUBY

- ♦ Zgubiono zielony notes z dokumentami na nazwisko Tomasz Świtulski, zam. Warszawa, tel. Sanok – 463-35-91.
- ♦ Zaginęło świadectwo ukończenia ZSZ na nazwisko Radożycka Elżbieta, zam. Wolica 41.
- ♦ Zaginęła legitymacja nr. 0520185 wydana przez Zespół Szkół Budowlanych w Sanoku w dniu 29.01.1997 r., wiad. Sekretariat Zespołu Szkół Budowlanych, tel. 463-41-06.

Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sanockim”

1. Ogłoszenia drobne

- cena jednego ogłoszenia (do 10 słów).....3,00 zł
- druk wytuszczony + 50%

1a. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

- osoba prywatna (bezrobotna).....bezpłatnie
- firma, instytucjabezpłatnie do 3x, kolejne wg cennika
- dodatkowa praca (emeryt, rencista)płatne wg cennika

2. Reklamy

- 1 cm²1.60 zł (z VAT)
- minimalny moduł - 15 cm kw.20 zł (cena promocyjna, bez ulg)
- reklama na stronie pierwszej+ 100% (wliczona cena koloru)
- reklama na ostatniej stronie.....+ 50% (wliczona cena koloru)
- wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe).....+ 10%

3. Podziękowania, nekrologi

- podziękowania, nekrologi: 30 cm² lub 60 cm².....
-80% wartości ogłoszenia reklamowego

4. Tekst reklamowy

- promocyjny.....50% wartości ogłoszenia reklamowego

Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!

Udany start Nawrockiej

Sezon zainaugurowali short-trackowcy STS-Autosan. Swą obecność sanoczanie zaznaczyli w Pucharze Polski oraz Ogólnopolskich Zawodach Rankingowych. Najlepiej wypadła Renata Cybuch, w obydwu imprezach zajmując 2. miejsca.

W Zawodach Rankingowych oprócz 2. lokaty na 500 m. Cybuch wywalczyła jeszcze 4. pozycję na dystansie dwa razy dłuższym. Pozostałe nasze seniorki, **Małgorzata Och** i **Lucyna Lisowska**, poprawiły wprawdzie rekordy życiowe, ale nie udało im się dotrzeć do finałów. W biegach na 500 i 1000 m. do półfinału doszła juniorka „A” **Anna Nawrocka**, zaś juniorka „B” **Anita Radwańska** rywalizując na tych samych dystansach kończyła odpowiednio w pół- i ćwierćfinale. W rywalizacji juniorów „C” i „D” na wyróżnienie zasługuje postawa **Marty Wysockiej** UKS SP4, która bieg na 200 m. zakończyła

na 4. pozycji, oraz **Eweliny Węglarz** – trzeciej w półfinale na 400 m. Na tym dystansie pobięła również sztafeta chłopców z UKS SP4: **Rafał Filipowicz**, **Maciek Huczko**, **Iwo Szymański** i **Artek Kowalski**. W zawodach udział wzięło około 150 osób. Dominowali reprezentanci Juwenii Białystok.

W Pucharze Polski Cybuch była 2. na 1500 m. oraz 4. na 50 m. Startowały też Och i Nawrocka. Po tych zawodach Renata Cybuch plasuje się na 2. miejscu w pucharowej klasyfikacji. Prowadzi **Anna Piekarska** z Juwenii. (BB)

Szachy

Przelicznikowa porażka

Niezbyt wielkim zainteresowaniem cieszył się IV Turniej Niepodległościowy w Szachach Aktywnych. Po ubiegłorocznej edycji organizatorzy – klub Sanoczan – spodziewali się sporej frekwencji, tymczasem zgłosiło się zaledwie 26 osób. Wygrał **Zbigniew Kardys** z Brzozowii.

Kardys zgromadził 7,5 punkta, tyle samo co **Marian Gołkowski** z Komunalnych, jednak o jego zwycięstwie zdecydowały odpowiednie szachowe przeliczniki. O pół punkta mniej miał **Marek Materniak** ze Startu Rymanów, który wywalczył 3. lokatę. W pierwszej „10” był jeszcze nasz zawodnik – **Daniel Kopeczyk** z Sanoczanek „ugrał” 5,5 pkt, kończąc turniej na 6. pozycji. Natomiast w klasyfikacji junierek 2. miejsce zajęła reprezentantka Komunalnych **Anna Perschke**. Wygrała **Marta Michalska** z Leska. (blaz)

– Z pierwszej części sezonu jesteśmy bardzo zadowoleni – mówi II trener **Czesław Radwański**. Rundę wstępną zakończyliśmy na pierwszym miejscu, natomiast po rozegraniu pierwszej serii trzeciej rundy drugiego etapu zajmujemy drugą lokatę za Podhalem. Ponadto dużym wyróżnieniem dla klubu było powołanie trzech naszych zawodników do reprezentacji narodowej na turniej barażowy o wejście do grupy A. Zdarzyło się to po raz pierwszy w historii sanockiego hokeja. Szkoda tylko, że wyniki uzyskane tam przez naszą reprezentację znacznie odbiegały od oczekiwań. Oprócz **Tomka Demkowicza**, **Marcina Ćwikły** i **Tomka Wawrzkiwicza** w bezpośredniej orbicie zainteresowań selekcjonera są jeszcze **Darek Zabawa** i **Tomasz Rysz**. Pozostaje mieć nadzieję, iż wszystko będzie dobrze, także pod względem organizacyjno-finansowym, co pozwoli budować drużynę na przyszłość. Szkoda byłoby bowiem stracić taki potencjał, jaki posiadamy obecnie. Tych zawodników stać naprawdę na dużo. Z dotychczasowych pojedynków, zdecydowanie najlepszy w naszym wykonaniu był mecz ze **Stoczniovcem** w **Gdańsku**. Zaprezentowaliśmy tam bardzo widowiskowy hokej, nie dając rywalom żadnych złudzeń. Graliśmy kombinacyjnie i zawodnicy **Stoczniowca**, mimo, że bardzo chcieli, nie mogli nic zdziałać. Najgorzej było natomiast z **Podhalem** w **Nowym Targu**, gdzie ulegliśmy 1-3. Zmarnowaliśmy tyle „setek”, że nie mogę sobie przypomnieć, by jakiś zespół w ostatnich latach powtórzył nasz niechlubny wyczyn. Prezes **Podhala**, obserwując ten mecz, łapał się za głowę nie wierząc, że można nie trafić w takich sytuacjach.

Hokej

Podtrzymać dobrą passę

Dzisiaj, po prawie miesięcznej przerwie, hokeiści pierwszej ligi powrócą na lodowe tafle, aby kontynuować rozgrywki w sezonie 1997/98. Sanoczan nie zawiedli jak do tej pory oczekiwań kibiców, prezentując wysoką formę. Znalazło to odzwierciedlenie w tabeli, w której podopieczni trenera **Władimira Katajewa** plasują się na drugim miejscu, ustępując miejsca jedynie mistrzom Polski – **Podhalu Nowy Targ**.

Mamy czterech obcokrajowców, których postawa nas zadowala. **Siergiej Szwirin** w duecie z **Tomkiem Demkowiczem** stanowią najgroźniejszą parę napastników w naszej lidze. **Andriej Aprin** wraz **Andrzem Trutym** stanowią podporę naszej defensywy. Równą formę prezentuje **Walery Gudożnikow** i jest bardzo lubiany w zespole. Wyjątkowo skuteczny jest w tym sezonie **Demkowicz**, który w szesnastu meczach strzelił piętnaście bramek.

Do drużyny przybył nowy bramkarz – **Aleksiej Szczebanow**, pozyskany z **BTH Bydgoszcz**. Mający dotychczas pewne miejsce w pierwszym składzie, **Tomasz Wawrzkiwicz** coraz częściej przesiaduje na ławce. Może to spowodować odejście tego zawodnika z **STS-u**. Działacze pozostawili mu wolną rękę w podjęciu decyzji. Jeśli będzie chciał to zostanie, natomiast jeżeli nie, to nikt nie będzie mu robił problemów ze zmianą barw klubowych.

Podczas przerwy w rozgrywkach, podopieczni **Władimira Katajewa** trenowali na własnych obiektach, a urozmaiceniem treningów miały być mecze w ramach **Ligi Karpackiej**. Z czterech zaplanowanych spotkań rozegrano dwa – z **Albą-Volan**. U siebie sanoczanie pokonali rywali 6-3, a na wyjeździe ulegli 7-8. Nie doszły do

skutku wyjazdu na Węgry na mecz z **Dunafer Dunajvaros** i do **Zagrzebia**, gdzie nasi mieli zmierzyć się z tamtejszym **Medvascak**. – Nie wyjechaliśmy na dwa mecze **Ligi Karpackiej** z kilku powodów – kontynuuje trener **Radwański**. Obok wymienionych wcześniej trzech kadrowiczów, na zgrupowanie reprezentacji do lat 20 powołani zostali **Maciej Mermer** i **Maciej Radwański**. Ponadto kontuzji doznał **Grzegorz Mermer** a **Wojciech Zubik** i **Adam Milczanowski** rozchorowali się na zapalenie płuc. Jak widać nie było z kim jechać. W dodatku otrzymaliśmy z **Zagrzebia** faks, informujący nas, iż rozegranie meczu w ustalonym wcześniej terminie nie jest możliwe. Nie było sensu jechać na jeden mecz nawet ze względu na finanse.

Przystępując do kolejnych ligowych potyczek sanoczanie chcą podtrzymać dobrą passę. – Nie chcemy zejść z dotychczasowego pulapu i walczyć dalej – podsumowuje trener **Radwański**. W klubie pojawili się nowi zawodnicy, którzy już mieli okazję zaprezentować się na Torsanie – **Jacek Kubowicz** i **Janusz Misterka**. Jak powiedział dyrektor **Grzegorz Kawczyński**, sprawdzana jest obecnie ich przydatność do zespołu.

Sebastian Czech

Wędkarstwo

Pół kilo w paski

Pierwsze 6 punktów do spinningowego Grand Prix okręgu zdobył **Adam Wiewowski**. Podczas zawodów rozegranych w **Polańczyku sanoczanin** był szósty.

Jesienne chłody i ulewny deszcz nie przestraszyły wędkarzy. Na **Fiordzie Nelsona** i w pobliskich zatokach rywalizowało 20 spinningowców, z których tylko 5 zeszło bez ryby. Wygrał **Bugusław Zubel** z **Brzozowa**, łowiąc prawie kilowego szczupaka. Drugi z 12 okoniami był **Robert Tobiasz** z **Soliny**. Trzecie miejsce zajął **Robert Sęp** z **Krosna** – 3 okonie i kłeań. **Adam Wiewowski** na fluorescencyjnego rippera wyjął dwa okonie. Większy z jego pasiastych drapieżników był całkiem spory – przy długości 34 cm. ryba ważyła pół kilograma. Różnice punktowe między kolejnymi zawodnikami były minimalne. Jeden z wędkarzy miał na kiju kilkukilogramowego sandacza. (bart)

Koszykówka

Dobra połowa

Kolejnej porażki doznali kadeci **Dapperu**. W **Przemyslu** ulegli tamtejszej **Polonii**, choć do przerwy obie drużyny toczyły wyrównany bój. **Dapper** nawet wygrywał.

Zespół sanocki prowadził otwartą grę i dopiero w końcówce I połowy gospodarze odskoczyli na odległość kilku punktów. Gorzej, że po kilka przewinień zaliczyli **Paweł Kopij** i **Piotr Przybycień**, wobec czego po zmianie stron ich zejście z parkietu było tylko kwestią czasu. Widząc, że pozabawiony najsukcesywniejszych zawodników **Dapper** nie jest już w stanie przeciwstawić

się **Polonii**, trener **Zygmunt Futyma** dał pograć zmiennikom. Jego zdaniem wpływ na przebieg spotkania miał faworyzujący gospodarzy sędzia, którego decyzje wprowadziły zdenerwowanie w szeregi sanoczan. **POLONIA – DAPPER 110-78 (50-43)**. **Dapper**: **Przybycień 38**, **Kopij 11**, **Szala 9**, **Baranowski 8**, **Kluska 5**, **Oberc 3**, **Krystyński 2**, **Stabryła 2**. (b)

Siatkówka

Bez zmian

Nadal bez zwycięstwa pozostaje seniorski zespół **Sanoczanek**. Mimo, iż po pojedynku z **rzeszowskim Zelmere** miał dość wyrównany charakter, nasze siatkarki nie urwały rywalkom ani seta.

Podopieczne **Ryszarda Karaczkowskiego** wyraźnie przespaly początek I seta, a zryw przy stanie 2:9 okazał się niestety spóźniony. W kolejnych partiach grano już

„punkt za punkt”, jednak w siatkarskiej wymianie ciosów minimalnie lepszy okazał się zespół z **Rzeszowa**, dwukrotnie kończąc do 13. Mecz mógł się podobać – dziewczęta zaczęły walczyć o każdą piłkę i jak na 3 sety był to dość długi pojedynek. Wpływ na porażkę **Sanoczanek** miała nieco większa liczba błędów w asekuracji.

SANOCZANKA – ZELMER 0:3 (9, 13, 13). **Sanoczanek**: **Czyż**, **Zabielska**, **Lubińska**, **Lech**, **Szarzyńska** i **Bentkowska**. (b)

Żeglarstwo

Najbliżej mamy, a najmniej nas

– rozmowa z prezesem **Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego Jerzym Rakiem**.

– Na **Zalewie Solińskim** pływają jeszcze pojedyncze jachty, jednak sezon żeglarski już się zakończył. Pierwsze podsumowanie?

– Był to jeden z najbardziej udanych sezonów w historii **KOZZ-u**. Po pierwsze – podczas 6 kursów wyszkoliliśmy ponad 200 żeglarzy i sterników. W kursie na jachtowego sędziego regatowego 8 osób ze związką zdobyło ogólnokrajowe licencje. Po drugie – zorganizowaliśmy kilkanaście regat i rejsów, w których uczestniczyło ponad 600 osób. Przede wszystkim jednak znów odbyła się impreza żeglarzy i lotników „Dwa Żywioty, Dwie Pasje”. Na czerwiec przyszłego roku planujemy jej III edycję.

– Czy deszczowa aura nie miała wpływu na frekwencję regat?

– Najmniejszego. Powinniśmy chyba przepowiadać pogodę, bo tak udało nam się rozplanować terminar startów, że za każdym razem dopisywała pogoda.

– Jak radzili sobie żeglarze sanoccy?

– Ciężko odpowiedzieć na to pytanie, bo chociaż w naszym mieście są dwa kluby żeglarskie – „**Albatros**” i „**Naftowiec**” – z sanoczan regularnie startuje jedynie **Aleksander Lenczyk** wraz z żoną **Jadwigą** oraz ich nastoletni synowie **Julek** i **Andrzej**. Za

udział we wszystkich regatach i stałą współpracę z **KOZZ** przyznaliśmy im wyróżnienie. Sporadycznie natomiast pojawiają się **Piotr Rybczyński** i **Cezary Karoń**. Ale mam nadzieję, że w przyszłym roku będzie się ścigać znacznie więcej ludzi z **Sanoka**.

– Dawniej aktywność naszej braci była znacznie większa...

– Tak, ale w **Sanoku** niewielu ma łódzie, a jeszcze ostatnio kilka osób sprzedawało swoje jachty. W ogóle na **Zalewie Solińskim** coraz mniej jest żeglarzy z **krośnieńskiego**. Dominuje **rzeszowskie** i **przemyskie**. My nad **Solinę** mamy najbliżej, a jest nas najmniej.

– Wprawdzie dżentelmeni o pieniądzech nie rozmawiają...

– ...ale nie jest tajemnicą, że w tym roku zarobiliśmy około 40 tys. zł. Kupimy więc trzy szkoleniowe, 9-osobowe dwumasztowce. Część tej kwoty planujemy zainwestować w dalszą rozbudowę bazy. W mijającym roku postawiliśmy domek ratowników, poszerzyliśmy drogę do naszego ośrodka w **Polańczyku**. Powstał też parking, który chcemy jeszcze trochę ulepszyć w nadchodzącym sezonie. Ponadto konieczna będzie wymiana niektórych elementów wyposażenia ośrodka, np. łózek.

Rozmawiał **B. Błażewicz**

SPORT SZKOLNY

Walka o „rejony”

W ubiegłym tygodniu rozegrano część turniejów miejskich i gminnych w kategorii klas VII i VIII, podczas których szkolni sportowcy walczyli o awans do zmagania wyższego szczebla. Do zawodów rejonowych zakwalifikowali się siatkarze z „siódemki” i „ósemki”, koszykarki z „dwójki” i „trójki”, piłkarze ręczni z „jedynek” i „dziewiątki” oraz szczypiornicy płci obojga ze szkoły w **Niebieszczanach**.

PIŁKA RĘCZNA

Do rywalizacji zgłosiło się 5 zespołów, więc – by można było podzielić je na dwie grupy – SP9 wystawiła dwie drużyny, z których jedna mogła grać w półfinale. Szczypiornicy z „dziewiątki” wykorzystali jednak handicap własnej hali,

Grupa I: SP9 - SP6 8-4, SP9 - SP1 8-6, SP1 - SP6 8-5. **Grupa II**: SP9 - SP3 12-9, SP3 - SP2 15-1, SP9 - SP2 13-4. W półfinale SP9 wygrała z SP2 17-3, a SP1 z SP3 5-4. W meczu finałowym „dziewiątki” ponownie spotkała się z „jedyneką”. Po emocjonującym meczu gospodarze zwyciężyli 16-10.

Zespół SP9 przygotował **Wiesław Uczeń**, SP1 – **Wacław Kikta**.

Gminne turnieje dziewcząt i chłopców rozegrano w SP8. Tak wśród dziewcząt, jak i chłopców triumfowały drużyny z **Niebieszczan**, które przygotował **Krzysztof Sokolowski**. Padły następujące wyniki:

DZIEWCZĘTA: Mrzyglód - Strachocina 6-5, Niebieszczany - Pisarowce 12-5, Niebieszczany - Mrzyglód 11-3, Pisarowce - Strachocina 4-1, Pisarowce - Mrzyglód 13-1, Niebieszczany - Strachocina 6-2. **Wygrały Niebieszczany, przed Pisarowcami i Mrzyglodem**.

CHŁOPCY: Dobra - Strachocina 11-4, Niebieszczany - Pisarowce 6-3, Dobra - Mrzyglód 10-6, Dobra - Pisarowce 12-5, Niebieszczany - Strachocina 8-6, Pisarowce - Mrzyglód 8-8, Niebieszczany - Mrzyglód 11-7, Pisarowce - Strachocina 8-4, Niebieszczany - Dobra 6-4, Mrzyglód - Strachocina 5-2. **Wygrały Niebieszczany, przed Dobra i Mrzyglodem**.

SIATKÓWKA

Zawody rozegrano w SP8. Walczyły 6 drużyn podzielonych na dwie grupy. Za wyjątkiem jednego meczu grupowego (SP7 - SP6 2:1) wszystkie inne kończyły się wynikami 2:0.

W grupie I SP8 pokonała SP3 i SP4, która przegrała z SP3. W grupie II SP9 uległa SP6, i SP7. W półfinale SP7 wygrała z SP3, a SP8 z SP6. W meczu o 3. miejsce SP3 okazała się lepsza od SP6. W finale siatkarki z „ósemki” oddali „siódemce” tylko 6 i 7 matych punktów. Zespół gospodarzy przygotował **Krzysztof Zajac**.

KOSZYKÓWKA

Dziewczęta rywalizowały w SP3. Gospodynie wygrały swą grupę, pokonując 31-6 SP9 i remisując 16-16 z SP8. SP9 uległa SP8 8-23. W grupie I padły wyniki: SP2 - SP4 32-2, SP7 - SP4 30-0, SP2 - SP7 28-13. W półfinale SP2 wygrała z SP8 24-17, a SP3 z SP7 23-9. W finale nieco lepsze okazały się dziewczęta z „dwójki”, pokonując „trójkę” 21-15. Najsukcesywniejszą zawodniczką turnieju została **Ewelina Nowosielska** z SP3, która rzuciła 38 pkt. W zwycięskim zespole najczęściej trafiała **Natalia Sanocz** - 36 pkt. „Trójkę” przygotował **Robert Wojewoda**, „dwójkę” **Tomasz Myśka**. (bb)

Ciekawą ofertę dla sanoczan przewiduje w bieżącym sezonie zimowym sanocki **MOSiR**. Od listopada zaferował bony rabatowe na wstęp na krytą pływalnię. Obniżka cen jest aż 20% i dotyczy każdej soboty i niedzieli do końca bieżącego roku. Jeśli spotka się ona z zainteresowaniem dorosłych i młodzieży, zostanie przedłużona do końca marca.

Wycinając kupon z Tygodnika Sanockiego z ostatniej strony należy go wręczyć na basenie, a ulga murowana.

Od 16 listopada – tuż po zawodach łyżwiarskich ruszają ślizgawki. Dzieci i młodzież mają wstęp wolny. Opłata jest tylko za szatnię. Na miejscu można wypożyczyć łyż-

wy, naostrzyć za niewielką opłatą własne, skorzystać ze znajdującego się na piętrze baru z napojami zarówno gorącymi jak też zimnymi.

Dla zainteresowanych nauką jazdy na łyżwach uruchomiona zostanie szkoła, gdzie pod fachową i za niewielką opłatą można będzie nauczyć się łyżwiarskiego abecadła.

Zapisy przyjmuje recepcja hotelu „**Blonie**”. Cena zależeć będzie między innymi od ilości chętnych. Kurs będzie trwał około 20 godz. lekcyjnych. W trakcie sezonu zimowego planuje się dwie imprezy zabawowo-sportowe z nagrodami dla każdego uczestnika.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA NASZ TOR

Stal mistrzem jesieni

Lider pokonany, lider odebrany

Oczywiście – istnieje w futbolu syndrom przewagi minimalnej, który Stal na własnej skórze odczuła w niedawnym meczu z Kolbuszowianką. Na tym samym biegunie istnieje jednak coś takiego, jak ogólny komfort prowadzenia. To, kto pierwszy zdobywa bramkę w wielu przypadkach miewa decydujący wpływ na końcowy wynik. Jednak – powtórzmy to raz jeszcze – jednobramkowe prowadzenie bywa nader złudne. Bo ów syndrom do owego komfortu jest odwrotnie proporcjonalny: im niżej prowadzisz, tym większa szansa, że rywal zdoła odrobić straty. Warto więc po zdobyciu prowadzenia pojsć za ciosem, pierwszy knock-down poprawić kolejnym liczeniem przeciwnika. Już dwubramkowa zaliczka pozwala na spokojną kontrolę wydarzeń. Większą uwagę poświęcić wówczas można poczynaniom obronnym, nastawiając się na grę z kontry. Kontry? Ktoś kiedyś określił je mianem „zabójcze”. I rzeczywiście takowe bywają, pod jednym wszakże warunkiem: że przeprowadza się je perfekcyjnie. Do samego końca...



Mimo kontuzji jednego ze stalowców zdeterminowani przemysłanie nie przerwali gry

Przed ostatnią kolejką spotkań III Ligi Małopolskiej szanse na tytuł „mistrza jesieni” miały 4 czołowe drużyny – Polonia Przemysł, Stal Sanok, Pogoń Leżajsk i Dąb Myślenice. Po sobotniej porażce Pogoni ze Stalą Rzeszów grono to skurczyło się do 3 zespołów. W tej sytuacji właśnie potyczka Stali z Polonią miała największe znaczenie dla układu jesiennej tabeli. Zwycięstwo którejkolwiek z drużyn gwarantowało jej pozycję lidera.

Gra na remisie nie interesowała ani Stali, ani Polonii. Obywa zespoły przystąpiły do meczu niezwykle skoncentrowane, choć i nerwy dawały znać o sobie. Stalowcy przez kilka minut nie mogli złapać właściwego rytmu, ale gdy już sztuka ta im się udała – rozegrali bodaj najlepsze pół godzi-

ny w tym sezonie. Wyraźną dominację udokumentowali dwoma golami, nado na polu karnym przemysłanie jeszcze kilka razy było bardzo gorące. Goście w I połowie tylko trzykrotnie poważniej zagrozili sanockiej bramce.

Taktyka przyjęta przez Stal w II połowie okazała się więcej niż trafna – z optycznej przewagi przyjezdnych nie wynikało literalnie nic, zaś tylko przez nieskuteczność naszych napastników po żadnej z czterech idealnych sytuacji wynik nie uległ zmianie. Gdybyśmy strzelili trzeciego gola byłoby po meczu, tymczasem w ostatnim kwadransie, gdy Polonia postawiła już

wszystko na jedną kartę, w poczynania naszych piłkarzy wkrađa się nerwowość. Często uciekali się do fauli i arbiter kilkakrotnie musiał sięgać po żółty kartonik. Rzuty wolne w wykonaniu polonistów nie dawały jednak efektu, aż do 90. min, gdy po rykoszecie piłka trafiła w rękę jednego z obrońców. Sędzia podyktował rzut karny, choć na dobrą sprawę nie wiadomo z jakich przyczyn: wcześniej pod obydwiema bramkami zdarzyło się po jednej nastrzelonej ręce, a arbiter słusznie nakazał grać dalej. Tyle, że nie przerwał gry także w sytuacji, gdy któryś z przemysłan został podcięty na linii pola karnego i może chciał się zrehabilitować. Ogólnie jednak rzecz ujmując pan Artur Szydłowski prowadził za wody więcej niż poprawnie i końcowego rezultatu z pewnością nie wypaczył. Co zresztą przyznał trener Polonii Ryszard Kogutkiewicz.

Zgodnie z oczekiwaniami na stadionie sanockiego MOSiR-u padł rekord frekwencji – mecz obejrzało około 1600 widzów. Słowo „kibiców” celowo nie zostało użyte, gdyż tych było nieco mniej: szalikowców obydwu drużyn mecz interesował tylko w porywach, bardzo natomiast ofiarnie poświęcali się wymianie wzajemnych inwektyw. A gdy już nie stawało im inwencji pod ostrzał brali jarosławski JKS, tudzież... płytę boiska. Sypały się papierowe szarfy, świece dymne, a nawet kawałki drewna i metalu. A wszystko to przy dziwnie biernym ostrzale brali jarosławski JKS, tudzież... chuligańskie wybryki Stal zapłaci karę. Nie wykluczone, że będzie ona wyższa niż wpływ za sprzedane bilety.



Prawdziwi kibice dzielnie dopingowali stalowców

Pucharowy start

W „dziada” z Galicją

I oto zaczęła się kolejna pucharowa przygoda Stali. Przed miesiącem z rozgrywek odpadli Komunalni przegrywając w Cisnej, teraz udał się tam pierwszy zespół. Cel – wziąć odwet na drużynie o wdzięcznej nazwie „Galicja”.

Z jednej strony trzeciogolowcy, z drugiej drużyna ligi szóstej. Różnica jednak kolosalna. Przez pierwsze 20 minut gospodarze trzymali się jeszcze jako tako, ale potem języki opadły im niżej pasa. Przewaga techniczna stalowców pozwalała naszym na grę w klasycznego „dziada”, co u drużyny występującej w owej roli zazwyczaj powoduje błyskawiczną zadyszkę. Worek z bramkami rozwiązał się w 22. min. Po wrzucie z prawej strony piłka nabrała poślizgu przed bramką i formalności dopełnił Janusz Sieradzki. Kilkanaście minut później niemal identycznego gola strzelił Grzegorz Kornecki, który kolejny snajperski

podpis złożył po upływie zaledwie 120 sekund. Uczynił to w sytuacji „sam na sam” strzałem w długi róg, z tego samego patentu po trzech minutach skorzystał Maciej Kuzicki. Spięć pod bramką Galicji było oczywiście znacznie więcej. Choć i sprawiedliwość oddać należy miejscowym, którzy dwa razy trafili w poprzeczkę.

1/8 okręgowego PP: GALICJA – STAL 2-5 (0-4). Bramki: Kornecki 2 (35 i 37), Sieradzki (22), Kuzicki (40), Bulwan (73-głową). Stal: Oblój (60 Włodarz) – Szarek, Lechoszest, Sabat, Węgrzyn – Warchoł, Zięba (46 Bulwan), Kuzicki (46 Tarnolicki), Birówka – Sieradzki (46 Kawski), Kornecki.

KOLUMNĘ OPRACOWAŁ BARTOSZ BŁAŻEWICZ

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ

9. min – pierwsza groźna akcja Stali: mierzone na centymetry kilkudziesięciometrowe podanie Marka Węgrzyna trafia na prawe skrzydło do Grzegorza Pastuszaka, ten dośrodkowuje na „krótki” słupek, lecz piłkę z głowy Grzegorza Korneckiego w ostatniej chwili zdejmują bramkarz Polonii Szczepan Abram.

11. min – odpowiedź przemysłan: rzut wolny, piłka ustawiona w punkcie odległym o ponad 30 metrów od naszej bramki. Po piekielnie mocnym uderzeniu Damiana Jarocho futbolówka szybuje tuż pod poprzeczkę, ale Wiesław Zabawski wspina się robinsonując wybija ją na rzut różny.

16. min – rywale wykonują rzut wolny z prawego skrzydła: Zabawski mija się z dośrodkowaniem, piłka trafia na głowę jednego z gości, ale strzał jest bardzo nieprecyzyjny. Skończyło się na strachu.

18. min – wolny w wykonaniu Roberta Ząbkiewicza: po odbiciu się od muru piłka trafia na 16 metr do niepilnowanego Macieja Kuzickiego. Decyzja o natychmiastowym strzale jest niewątpliwie słuszną, piłka jednak schodzi z nogi naszego pomocnika.

21. min – po prawej stronie boiska akcję inicjuje Ząbkiewicz: przez moment wydaje się, że brak mu konceptu, jednak za moment po bilardowym rozebraniu z Szymonem Godą to przemysłowcy obrońcy wyglądają na zdezorientowanych. Futbolówka dociera do Jacka Zięby, ten oddaje zaskakujący, płaski strzał z 20 metrów. Interwencja Abrama nie na wiele się zdaje – piłka wpada do bramki prawie że ocierając się o słupek. Prowadzimy 1-0.

25. min – po tej akcji powinna paść druga bramka: Pastuszek przytomnie zagrywa do Ząbkiewicza, lecz kapitan Stali z 7 metrów nie trafia czysto w piłkę. Jeszcze chwila zamieszania na polu kamym i niebezpieczeństwo zażegnują obrońcy.

26. min – rzut różny z prawej strony: po „główce” Pastuszaka piłka kołuje, przechodząc metr od okienka bramki rywali.

27. min – napór Stali trwa: z linii „szesnastki” strzela Janusz Sieradzki, na kolejny kornier spod poprzeczki piłkę piastkuje Abram.

29. min – Zięba z zadziwiająco dokładnością kopiuje swój wycyzn sprzed 8 minut: tym razem jednak golkeeper Polonii robi krok we właściwym kierunku, dzięki czemu rzut za piłką kończy się pewnym jej chywytem.

35. min – przebudzenie Polonii: dynamiczny rajd lewą stroną przeprowadza Jarocho, po minięciu dwóch obrońców płasko strzelając na bramkę Zabawskiego. Na szczęście niecelnie.

37. min – w akcji były stalowiec Bogusław Kawecki: otrzymuje piłkę na linii pola karnego, strzela jednak bez przekonania. Piłka przechodzi nad bramką.

39. min – analogiczna sytuacja po drugiej stronie boiska: Ząbkiewicz ma

znacznie więcej ikry niż Kawecki, po silnym, półgórnym strzale Robert Abram paruje piłkę na 11 metr. Sieradzki jest tam, gdzie w takiej sytuacji powinien być rasowy napastnik. Przyziemna dobitka to czysta formalność. Jest 2-0.

52. min – kolejny kornier dla naszego zespołu: znów najwyżej wyskakuje Pastuszek, ale po jego „główce” piłka przechodzi metr nad poprzeczką.

57. min – kontra Stali prawym skrzydłem: centruje Ząbkiewicz, na 8 metrze czoło do futbolówki przystawia Pastuszek. Bramkarz Polonii może tylko odprowadzić piłkę wzrokiem, ta na jego szczęście minimalnie mija słupek.

61. min – po faulu na Gołdzie sędzia stosuje przywilej korzyści (czego nie uczynił – a powinien był – kilka chwil wcześniej): piłki dopada Kornecki, decydując się na solowy rajd. Mija jednego rywala, za moment następnego, kolejny na prosty zwód daje się nabrać już w obrębie pola karnego. „Korek” przekłada sobie piłkę na prawą nogę i mając przed sobą już tylko bramkarza – strzela. Ponad poprzeczką... Pozostaje mu tylko chwycić się za głowę. Co zresztą czyni.

70. min – wykop „na uwolnienie” w wykonaniu Węgrzyna: ostatni obrońca przemysłan główkuje do tyłu, robi to jednak zbyt krótko. Do piłki dochodzi Pastuszek i choć ma otwartą drogę do bramki nieco pochopnie decyduje się na bezpośredni strzał z 16 metrów. Uderza przy tym nieczysto i Abram nie ma najmniejszych problemów z obroną.

73. min – tym razem na rajd przez ponad pół długości boiska decyduje się Sieradzki: jego pierwsze przyspieszenie jest doprawdy imponujące, ale przed samą bramką wyraźnie już brakuje mu sił, do tego jest naciskany przez obrońcę. Mierzy w róg, nie trafia.

87. min – w końcówce zdecydowany napór Polonii: zaskakujący półobrot wprowadzonego po zerwie Bogusława Sierzęgi, ale Zabawski jest na posterunku, broniąc w dobrym stylu.

88. min – Jeszcze jeden rajd Korneckiego: niestety swej akcji nasz napastnik nie kończy strzałem.

90. min – wolny w wykonaniu zdecydowanego najlepszego wśród polonistów Jarocho: futbolówka odbija się od muru, po rykoszecie trafiając w rękę Romana Lechoszesta. Sędzia zdecydowanie wbiega w pole karne, wskazując na wapno. Piłkę na jedenastym metrze ustawia sobie Jarocho – rozbieg, strzał, Zabawski w prawym rogu, piłka w lewym, mimo, że egzekutor tuż przed strzałem lekko się poślizgnął. Już tylko 2-1.

91. - 92. min – Półtorej minuty nerwówki: bardziej intuicyjnej, niż rzeczowej, bowiem Polonia nie stwarza już niebezpieczeństwa pod naszą bramką. Wreszcie ostatni gwizdek sędziego, niektórzy nasi zawodnicy kłękają na murawie w pięściami zaciśniętymi w geście triumfu. Owacja na trybunie, stalowcy podbiegają by podziękować kibicom za doping. Tylko kibicom...

PRODUCENT
Okno-Res
Sanok,
Hala Targowa I p.
tel./fax (013) 463-66-63 w.341

30%

Okna zamówione
w listopadzie montujemy
o 30% taniej!

BON 20% ZNIŻKI
MOSiR
RABATOWY
WSTĘP NA BASEN
W SOBÓTY I NIEDZIELE
DLA DOROSŁYCH
I MŁODZIEŻY

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz – red. prowadzący, Joanna Kozimor.

Współpracują: Stefan Stefański, Edward Zajac, Marcin Kandefer, Krystyna Dżoń.

Skład techniczny i korekta – Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79.

TYGODNIK
Sanocki

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO-STUDIO-KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: **mitel** Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 361-69.

Juniorzy

Wiosna jesienia

W Jędrzychowicach tamtejszą Naftą pierwsze mecze rundy jesiennej awansem rozegrali juniorzy.

Juniorzy starsi: NAFTA – STAL 2-2 (1-2).

Pechowy remis stalowców, którzy drugą bramkę stracili bezpośrednio z rzutu różnego, minutę przed końcem meczu. Gospodarze prowadzenie uzyskali już po kilkudziesięciu sekundach gry, ale jeszcze do przerwy dwa razy celnie z kilkunastu metrów strzelił Witold Tarnolicki.

Juniorzy młodszy: NAFTA – STAL 0-3 (0-1).

Gospodarze byli tylko tłem dla naszej drużyny. Pierwszą bramkę głową strzelił Mateusz Fal, następnie Paweł Kosiba wykorzystał sytuację „sam na sam” z bramkarzem, a po indywidualnej akcji wynik ustalił Łukasz Kruczkiewicz.